ROK XVI. Nr. 48 (4724) WILNO, piątek 17 lutego 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Apeluję do Pana Prezydenta R. P.

Zawsze się deklarowałem jako zwolennik silnej władzy. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem powierzania decyzyj wykonawczych w ręce ciał zbiorowych. Opowiadałem się nieraz sam i inni wypowiadali się nie raz na łamach „Kurjera" za zwiększeniem sankcyj karnych w stosunku do przestępców i zbrodniarzy. Uważam, że regulamin więzienny dla pewnej kategorii ludzi wyzutych całkowicie z cech człowieczeństwa, nie wystarcza. Aby oddziałać na nich grozą, nawet obóz odosobnienia może być pożyteczny.

Ale jestem najgłębiej przeświadczony o szkodliwości orzecznictwa administracyjnego w sprawach... Trudno je nazwać karnymi, bo ściśle rzecz biorąc nimi nie są. Mam na myśli sprawy, w których wchodzi w grę opinia o szkodliwości względnie pożyteczności jednostki dla państwa.

Pamiętajmy, że dla decyzji o wysiedleniu z miasta, w którym wszyscy mieszkamy, wystarcza całkowicie opinia pana starosty lub wojewody. Nie ma żadnych przepisów przypominających choć trochę procedurę sądową, które by określały sposób powstawania takiej opinii.

Opinia ta nie wymaga uzasadnienia i nie ma od niej żadnej apelacji. A więc środki, którymi rozporządza opiniujący, są znacznie uboższe od tych, którymi rozporządza sąd. Przygotowanie fachowo-naukowe znacznie mniejsze a pełnomocnictwa niesłychanie szerokie! Skoro nie jest dopuszczona apelacja, a uzasadnienie jest uznane za zbędne, zdawałoby się, że powina być zwrócona szczególna uwaga na moment zaufania do osoby, która jest wyposażona w tak wielką władzę.

Ten moment zaufania musiałby mieć miejsce nie tylko u przełożonych decydujących, ale przede wszystkim u podlegających jego decyzji.

Czy ten przynajmniej warunek jest u nas zachowany?

Niech na to sobie każdy odpowie według własnego przekonania. Wystarczy stwierdzić, że nawet jednostka o najlepszych chęciach, będąca obdarzona taką władzą, nie mogłaby obejść się bez informatorów. Poziom tych informatorów jest ograniczony. Nie sięga powyżej pewnego szczebla wykształcenia, inteligencji, walorów moralnych i charakteru.

W sprawach nieskomplikowanych, gdzie wchodzi w grę zwykły wieśniak, może tego poziomu wystarcza. Przejawy jego życia są nazbyt proste, aby nie można było z łatwością stwierdzić w jakich wypadkach mogą powstać podejrzenia.

Czy jednak ta sama metoda może być stosowana do ludzi nauki? Jestem demokratą z przekonań tylko o tyle, że mam poczucie sprawiedliwości, że uważam, iż równym prawom powinny odpowiadać równe obowiązki. Mechaniczna równość byłaby największym nonsensem. Nie chodzi tu o jakieś prawa papierowe a o te, które wynikły z życia.

Jeżeli komuś w Polsce życie i własne zdolności dały prawo do osiągnięcia wysokich tytułów naukowych, jeżeli miał szczęście oddawać państwu wielkie usługi w pracy naukowej, w urabianiu opinii społecznej i popularyzowaniu zdobytej wiedzy, zdania o takim człowieku nie wolno sobie wyrabiać na podstawie informacyj osób trzecich, bez wysłuchania jego i postawienia mu otwarcie zarzutów w oczy, bez dania możności obrony.

Jeżeli dawniej zdobyczą państw praworządnych było to, że nie wolno było więzić bez sądu nikogo ze stanów wyższych, to teraz, gdy to prawo chwała Bogu, objęło już na prawdę wszystkich, ale za to istnieje prawo wysiedlania bez sądu—niechże zostanie wyjątek chociaż dla ludzi z wyższym wykształceniem, zdobytym w polskich uniwersytetach.

Tego przynajmniej minimum domagamy się my, mieszkańcy kolebki Mickiewicza i Piłsudskiego.

Mamy zaszczyt być obywatelami Państwa Polskiego. Władzę najwyższą sprawuje w nim człowiek, przed którym chylą głowy uczeni całego świata.

Apeluję do Pana Prezydenta Mościckiego, aby nie pozwolił nikomu odrywać siłą pracowników naukowych od ich warsztatów pracy w Wilnie bez publicznego uzasadnienia i wzięcia na siebie odpowiedzialności za to uzasadnienie.

Józef Święcicki.

Fory dla OZN

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej w Sejmie

Podczas wczorajszej dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn. w Sejmie zabrał głos pos. **Dudziński** wygłaszając dłuższe przemówienie. M. in. pos. Dudziński mówił:

Nowa ordynacja wyborcza musi być jak najszybciej uchwalona. Za to zobowiązani wobec społeczeństwa jesteśmy wszyscy posłowie odpowiedzialni, wszystkim nam bowiem Pan Prezydent powierzył to zadanie. Chcę dać możność OZN — oświadcza w zakończeniu pos. Dudziński — spełnienia swego przyrzeczenia wobec wyborców, albowiem za obozem stoi osoba Naczelnego Wodza. Dlatego też, daję obozowi for do 18 marca (wesołość). Jeśli do tego terminu koło parlamentarne OZN nie złoży projektu ustawy o ordynacji wyborczej, to 19 marca — ja taki projekt złożę. Albowiem nie chcę się przyczyniać do obniżania najwyższych autorytetów, albowiem nie chcę ponosić odpowiedzialności za to, że coraz bardziej stajemy się państwem policyjnym. GŁOSY: za dużo retoryki (nieliczne oklaski).

Stanowisko O.Z.N.

Jako ostatni w dyskusji sejmowej przemawiał gen. **Skwarczyński**, określając stosunek OZN do sprawy zmiany ordynacji. Gen. Skwarczyński mówił m. inn.:

Obóz Zjednoczenia Narodowego, na skutek bojkotu wyborów przez partie opozycyjne, został postawiony w sytuacji takiej, że w tych izbach właściwie jedynie nasz Obóz decyduje o tym, jak będzie rozpatrywać sprawę ustawy wyborczej i w jakim czasie ją opracuje.

Zmiany ustawy wyborczej domagały się były głównie wszystkie partie opozycyjne, które do tej izby wejść nie zechciały. Musimy więc my, Obóz Zjednoczenia Narowowego, tak przepracować ordynację wyborczą, by uwzględnić życzenia naszego społeczeństwa, nawet z opozycją włącznie. Uświadamiamy sobie dokładnie trudność tego zadania. Bo skoro my ordynację wyborczą uchwalimy, a nieobecni tutaj powiedzą, że ta ordynacja im nie odpowiada, to znowu zbojkotują wybory i będzie dalej ta sama sytuacja i w kółko Macieju.

Praca, która jest przed nami, jest więc pracą poważną. Na zebraniu naszego klubu miałem sposobność o tej sprawie słów kilka powiedzieć i wyraziłem się tam, że zastrzegamy się, iż nie będziemy pracować nad jakąś tymczasową ordynacją wyborczą. — zostało to przez prasę podchwycone i powiedziano, że przecież każdy Sejm ma prawo ordynację wyborczą zmieniać, więc każda jest tymczasowa. Oczywiście. O konstytucji też możnaby powiedzieć, że jest tymczasowa, że Sejm ma też prawo tę konstytucję zmieniać — inną większością głosów wprawdzie — ale też ma prawo.

Rozmażmy tu liczne sugestie, narzucane nam, obozowi, z zewnątrz w licznych rozmowach i artykułach prasy, że winniśmy uchwalić ordynację tymczasową, byle tylko zadowolić opozycję i skłonić ją do wzięcia udziału w wyborach. Na tej podstawie wybrana izba miałaby, jako pełna reprezentacja ludności, uchwalić prawdziwą ordynację wyborczą i będziemy mieli sobie rok po roku ciągle wybory, nieustanne wybory. O, będzie pięknie. Przeciw temu wypowiadamy się stanowczo.

Teleky na czele nowego rządu Węgier

BUDAPESZT, (PAT). — **Regent Horthy powierzył wczoraj rano misję tworzenia gabinetu ponownie hr. Teleky.**

BUDAPESZT, (PAT). Hr. Teleki utworzył wczoraj po południu nowy rząd.

W skład nowego gabinetu weszli wszyscy ministrowie poprzedniego rządu. Jedynie stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego objął b. min. oświaty Homann.

Delegat Francji wyjeżdża dziś do Burgos

PARYŻ, (PAT). — Sen. Berard wyjeżdża dziś ponownie do Burgos w towarzystwie dwóch urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

PARYŻ, (PAT). — W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że sen. Berard będzie mógł spełnić z powodzeniem i całkowicie swą misję w ciągu tygodnia i że w przyszłym tygodniu można się spodziewać oficjalnego uznania de jure rządu narodowego w Hiszpanii, co do czego decyzja została już powzięta zarówno przez gabinet paryski jak i londyński.

Wychowanie faszystowskie obejmie dziatwę włoską od 4 roku życia

RZYM. (Pat.) Przedwczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej, poświęcone reformie nauczania. Minister oświaty i wychowania, Bottai, zapoznał Wielką Radę Faszystowską z „Magna charta" reformy szkolnej, składającej się z 29 artykułów i opracowanej na zasadach doktryny faszystowskiej. Jednym z najważniejszych artykułów uchwalonych przez Wielką Radę Faszystowską „Magna charta" jest artykuł stwierdzający, że szkoła jest elementem zasadniczym wszystkich sił socjalnych i powinna budzić zmysł polityczny nowej generacji. Szkoły, Faszystowski Związek Młodzieży oraz Faszystowski Związek Studentów, tworzą wspólnie instrument faszystowskiego wychowania.

Wychowaniu temu podlegać będzie każdy od 4. do 14. roku życia w faszystowskich związkach młodzieżowych oraz później w odpowiednich organizacjach do 24. roku życia. Dostęp młodzieży do studiów odbywać się będzie nie w miarę środków materialnych, lecz wyłącznie na podstawie zdolności.

W najbliższym czasie Polska uzna rząd gen. Franco

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Według informacyj ze źródeł miarodajnych w najbliższym czasie należy się spodziewać uznania rządu gen. Franco przez Polskę de jure.

Expose min. Becka będzie odroczone

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Jak słychać exposé min. Becka, wyznaczone na nadchodzącą sobotę, będzie odłożone na termin późniejszy po wizycie włoskiego min. spr. zagr. hr. Ciano.

Córka Mussoliniego przybędzie do Polski z min. spraw zagr. Włoch

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Min. Ciano przybędzie do Warszawy z małżonką Eddą, córką Mussoliniego.

Towarzyszyć mu będzie 12 wybitnych dygnitarzy włoskich

Prof. Bartel o sytuacji na wyższych uczelniach

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Wczoraj w komisji budżetowej Senatu sen. prof. Bartel wygłosił przemówienie o położeniu w wyższych zakładach naukowych, które wywarło głębokie wrażenie wśród wszystkich członków komisji.

Prof. Bartel mówił o tej części młodzieży, która terroryzuje zarówno swoich kolegów jak i senaty uniwersyteckie, wprowadzając niebywałe obyczaje do wyższych uczelni.

Mowę swoją prof. Bartel ilustrował wielu przykładami.

Bankiet z okazji święta niepodległości Litwy

WARSZAWA, (Tel. wł.). Wczoraj w Klubie Urzędników Min. Spr. Zagr. T-wo Przyjaciół Litwy wydało wieczorem bankiet z okazji święta niepodległości Litwy.

Rząd reprezentował dyr. depart. MSZ Kobyliński. Prezes T-wa Przyjaciół Litwy, b. min. Roman wniósł toast na cześć niepodległej Litwy w ręce posła litewskiego Szaulisa.

Prezydent Azana nie wierzy w możliwość dalszego oporu

PARYŻ, (PAT). — Minister spraw zagr. rządu madryckiego del Vayo odbył jeszcze jedną rozmowę z prez. Azana, usiłując nakłonić go do powrotu do Hiszpanii.

Jak słychać prez. Azana odmówił prośbie min. del Vayo, nie wierząc w możliwość stawiania dalszego oporu.

Rządowi madryckiemu wielce zależało na sprowadzeniu prez. Azana z powrotem do Hiszpanii, celem wzmocnienia swej sytuacji prawno-międzynarodowej.

„Ogień nękający"

MADRYT, (PAT). — Począwszy od wczorajszego wieczora artyleria gen. Franco ostrzeliwuje Madryt tzw. „ogniem nękającym". Co pół godziny pada na miasto pocisk ciężkiego kalibru, trzymając w napięciu obrońców i ludność cywilną.

Pociski padają przeważnie wzdłuż wielkiej arterii Calle Alcala, przecinającej całe miasto oraz w dzielnicy południowej.

WALENCJA, (PAT). — 10 samolotów gen. Franco dokonało wczoraj o godz. 15 nalotu na Walencję, zrzucając około 100 bomb.

BURGOS, (PAT). Rząd gen. Franco zakazał używania języka katalońskiego, jako drugiego języka urzędowego w Katalonii.

Uznania rządu gen. Franco

LIMA, (PAT). — Rząd peruwiański postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią, wysyłając swego reprezentanta do Burgos.

„Przypisani" do warsztatów pracy!

BERLIN, (PAT). — Pełnomocnik do planu 4-letniego feldmarszałek Goering wydał dnia 13 bm. ustawę, dotyczącą rynku pracy i uzupełniającą ustawę z czerwca ub. r.

Znaczenie tej ustawy polega głównie na stworzeniu podstaw do faktycznego wciągnięcia do szeregów wszystkich zdolnych do pracy z jednoczesną możnością przydzielania, według uznania urzędu pracy, sił roboczych do odpowiedniej pracy. Z chwilą wejścia w życie tej ustawy KAŻDY PRACOWNIK FIZYCZNY i UMYSŁOWY W RZESZY ZWIĄZANY JEST ŚCIŚLE Z WYZNACZONYM MU PRZEZ URZĄD PRACY MIEJSCEM ZATRUDNIENIA, z drugiej zaś strony pracodawca zmuszony jest do zatrudniania przydzielonych mu sił roboczych.

Urząd pracy posiada, według ustawy, nie tylko prawo powoływania wszystkich zdolnych do pracy, ale i PRAWO PRZENOSZENIA ZATRUDNIONYCH JUŻ PRACOWNIKÓW DO INNEJ MIEJSCOWOŚCI. Cała ustawa stoi pod hasłem „zapewnienia zapotrzebowania sił roboczych dla celów o specjalnym państwowo-politycznym znaczeniu". Obejmuje ona wyraźnie wszystkich mieszkańców Rzeszy, obywateli zaś zagranicznych nie dotyczy o tyle „o ile zwalniają ich układy państwowe bądź też uznane reguły prawa międzynarodowego".

Druga część ustawy, wiążąca pracownika z miejscem jego zatrudnienia, uzasadniona jest w następujący sposób: „ogólna fluktuacja sił roboczych w Niemczech wynosi miesięcznie półtora miliona ludzi. Tak olbrzymia liczba wywołuje oczywiście wielkie straty".

Ustawa stwarzać może będzie w poszczególnych wypadkach obciążenia, ale, jak oświadczają tu, wymagania państwowo-polityczne muszą być przede wszystkim brane pod uwagę.

Waga ustawy polega głównie na możności zmobilizowania w razie potrzeby wszystkich męskich rezerw siły roboczej w Rzeszy.

St. Marusarz bezkonkurencyjny w skokach

W kombinacji norweskiej zwyciężył Niemiec Berauer

ZAKOPANE. (Pat.) W czwartek odbył się na skoczni pod Krokwią konkurs skoków do kombinacji narweskiej. Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie, gromarząc na stadionie przeszło 20 tys. widzów. Punktualnie o godz. 12 na stadion przybył Prezydent Rzeczypospolitej, wraz ze swą świtą, powitany hymnem narodowym.

Konkurs odbył się w czasie pięknej pogody, przy temperaturze powyżej zera. Skocznia była doskonale przygotowana, śnieg był mokry i tępy, rozbieg wskutek tego mało nośny.

Przed rozpoczęciem konkursu odbyły się skoki próbne, w których wzięli udział narciarze norwescy.

W samym konkursie bezkonkurencyjnym okazał się Stanisław Marusarz, który jeszcze raz potwierdził swą przynależność do elity najlepszych skoczków świata.

Ze skoczków polskich poza Stanisławem Marusarzem, nadzwyczajnie dobrze wypadł pod względem stylu i długości skoku — Andrzej Marusarz. Dobrze wypadł również Wnuk oraz Gut-Szczerba.

Zawodnicy norwescy mieli na skoczni szczególnego pecha. W pierwszej serii skoków, wszyscy Norwegowie, z wyjątkiem Fosseide, mieli skoki z upadkiem.

Wyniki konkursu skoków

Oficjalne wyniki konkursu skoków do biegu złożnego przedstwiają się następująco:

	skoki:		nota:
1) Stan. Marusarz (Polska)	73,5 i	71,5	227,5
2) Lahn (Niemcy)	67	72	224,8
3) Andrzej Marusarz (P.)	64	65	208,1
4) Berauer (Niefcy)	64,5	66,5	206,1
5) Sellin (Szwecja)	63,5	63,5	203,1
6) Merz (Niemcy)	64,5	65,5	200,5
7) Meergans (Niemcy)	65	61	198,5
8) Wnuk (Polska)	62	65	192,9
9) Fosseide (Norwegia)	61,5	55,5	191,4
10) Roj (Polska)	55,5	59,5	191,2
11) Becker Gewont (Pol.)	61	59,5	188,1
12) Sowinski (Polska)	57	59,5	187,4

Niemiec Berauer mistrzem świata w kombinacji norweskiej

ZAKOPANE. (Pat.) Oficjalne wyniki biegu złożonego o mistrzostwo świata przedstawiają się następująco:

1) Bernuer (Niemcy)	no'a łączna	429,6
2) Sellin (Szwecja)		426,6
3) Fosseide (Norwegia)		422,4
4) Marusarz Andrzej (Polska)		410,6
5) Meergans (Niemcy)		408,5
6) Merz (Niemcy)		403
7) Stanisław Marusarz (Polska)		391,93
8) Wnuk (Polska)		391,65
9) Gamma (Szwajcaria)		390,3
10) Lahr (Niemcy)		388,8
11) Orlewicz (Polska)		374,4
12) Foffsbakken (Norwegia)		370,1

Wyniki powyższe świadczą o niespodziewanym wielkim sukcesie, odniesionym przez polskich narciarzy. Czwarte miejsce Andrzeja Marusarza jest najlepszym wynikiem, jaki Polacy zdołali dotychczas uzyskać w biegu złożonym o mistrzostwo świata.

Młodziutki polski-narciarz skacze 85,5 mtr.

ZAKOPANE. (Pat.) W czwartek bezpośrednio po konkursie skoków do kombinacji odbyły się na Krokwi skoki treningowe, w czasie których młodziutki zawodnik polski Jan Kula ustanowił nowy rekord skoczni wspaniałym wynikiem 85,5 m.

Poza tym trenowali również zawodnicy zagraniczni. Birger Ruud osiągnął 73 m. Asbjoern Ruud uzyskał 70 m, Kongsgaard 77 m, Myrha 77 m, Niemiec Bradl 77,5 m, Szwajcar Paterlini 76 m, wreszcie Francuz Couttet 65 m.

Mistrzostwa FIS w 1941 roku odbędą się we Włoszech

ZAKOPANE. (Pat.) Na posiezeniu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej ustalono, że mistrzostwa FIS w r. 1941 odbędą się we Włoszech.

Organizacja mistrzostw świata w 1940 roku została, jak wiadomo, przyznana Norwegii.

Rozdanie nagród za konkurencje zjazdowe

ZAKOPANE. (Pat.) W Zakopanem w udekorowanej flagami wszystkich państw, wchodzących w skład Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, sali zakopiańskiego „Sokoła" odbyła się uroczystość rozdania nagród za wyniki uzyskane w konkurencjach zjazdowych.

Na 6 tytułów mistrzowskich aż 5 zdobyły Niemcy, z tego sama Christl Cranz trzy (bieg zjazdowy, slalom i bieg złożony), Lantschner wygrał bieg zjazdowy panów, Jenewein — bieg złożony, wreszcie Szwajcar Rominger zdobył nagrodę za zwycięstwo w slalomie.

Medale pamiątkowe PZN za wyniki drużynowe otrzymali:

W konkurencji męskiej: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Norwegia.

W konkurencji pań: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3)Francja.

„Prawolew"

Pos. płk. Wenda o niemożności porozumienia O. Z. N. z partiami politycznymi

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zabrał głos płk. **Wenda,** mówiąc m. in.:

„Konsolidacja narodowa zatacza coraz szersze kręgi i metoda Obozu Zjednoczenia Narodowego bezpośredniego kontaktu, porozumiewania się ze społeczeństwem daje widoczne, dobre rezultaty. Wynikiem tego jest ożywiona aktywność poszczególnych sztabów partyjnych, które jednoczą się w walce z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Jednoczą się mimo wielkich i nieraz zasadniczych rozbieżności programowych, jednoczą się jedynie dla celów i potrzeb taktycznych. Na uwagę zasługuje fakt, że wyrazne sprzeczności grupowe między chłopstwem a ziemiaństwem, robotnikami a finansjerą, drobnomieszczaństwem a przemysłem — nie mącą harmonii zgodnej i jednolitej faktycznie taktyki sztabów i prasy partyjnej.

Powiedziałbym, że sytuacja obecna na tej giełdzie politycznej jest czymś na kształt krzywego zwierciadła rzeczywistości. Byliśmy co prawda świadkami koalicji partyjnej „Centrolewu", ale nie mieliśmy do czynienia z koncepcją „Prawolewu" czy „lewoprawu". Bowiem gdy konserwatyści po cichu i głośno zachęcają do oporu przeciwko konsolidacji sztab ludowcowy, gdy organy prasowe przemysłu i finansjery patronują opozycji socjalistów w stosunku OZN — sądzę, że najwłasciwszą nazwę tej nienormalnej, ale faktycznej koalicji jest „Prawolew" czy „Lewopraw". Można mniemać, że ten potworek z punktu widzenia biologii politycznej będzie w niedalekiej już przyszłości należycie respektowany i demonstrowany jako rzadki i ciekawy okaz z panopticum osobliwości politycznych w Polsce.

Na szczęście koalicja ta nie jest niebezpieczna, gdyż pod wpływem ideologii OZN doły partyjne Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, PPS i inn. pomniejszych ugrupowań coraz bardziej oddalają się psychicznie od swych sztabów i coraz liczniej garną się pod sztandary ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Niestety nie możemy się porozumieć z tymi partiami, jako całością, gryż kierownictwo Stronnictwa Narodow. nigdy, nawet gdy było przy władzy, nie chciało brać odpowiedzialności za losy państwa, a obecnie wyżywa się w ustawicznej negacji.

Stronnictwo Ludowe wykazuje kolosalne rozbieżności między poglądami swej góry i dołów. Podczas gdy doły organizacji są trzeźwe, są pełne zrozumienia dla aktualnych zadań narodu i państwa i dla idei konsolidacji, góra uprawia z tępym uporem saobtaż idei konsolidacji i zdaje się nie rozumieć naszych państwowych konieczności.

Niewątpliwie PPS, posiadająca chlubne tradycje niepodległościowe, posiada wielu sympatyków wśród starszej generacji Obozu, ale są to uczucia raczej osobiste. Dopóki nie zejdzie ona ze stanowiska klasowego, nie odetnie się od wpływów i powiązań międzynarodowych, nie wykluczy ze swych szeregów mniejszości żydowskiej, porozumienie z nią nie będzie możliwe."

PRZED CONCLAVE



Kandydaci do Tiary

RZYM. („Wieczór Warszawski"). Przed zbliżającym się conclave sprawa obioru nowego Papieża budzi w świecie chrześcijańskim tak wielkie zainteresowanie, jak nie zdarzało się to już od setek lat Wszystkie przypuszczenia na ten temat są o tyle niepewne, że nie można ich opierać na porównaniu z poprzednimi conclave. Conclave z 1903 r., które wybrało Piusa X, conclave z 1914 r., które wybrało Benedykta XV i conclave z 1922 r., które wybrało Piusa XI posiadały w znacznej mierze ten sam skład osobowy i zaznaczały się na nich podobne tendencje, a nawet podczas dwóch ostatnich wysuwano tego samego kandydata w osobie nieżyjącego już kard. Merry del Val.

Podczas długotrwałego pontyfikatu Piusa XI skład kolegium kardynalskiego uległ całkowitej zmianie i zaledwie kilku kardynałów żyje jeszcze spośród tych, którzy otrzymali purpurę z rąk Piusa X oraz kilku z tych, którzy zostali powołani do godności kardynalskiej przez Benedykta XV. To też przebieg nadchodzącego conclave może być zupełnie różny od poprzednich, które odznaczały się długotrwałością i znaczną ilością kolejnych głosowań.

Wybór papieża podczas conclave nastąpić może w trojaki sposób: bądź przez jednomyślną zgodę już w pierwszym głosowaniu, który to sposób nosi nazwę „per quasi inspirationem", to znaczy: „jakby przez natchnienie", bądź przez powierzenie wyboru komisji, bądź wreszcie, co zdarza się najczęściej, „per scrutinium", to znaczy przez zwyczajne głosowanie.

W kołach włoskich twierdzą, że po długotrwałym pontyfikacie tak wybitnej pod względem politycznym osobistości, jaką był zmarły Papież, nastąpić powinien wybór papieża „nie-politycznego", lecz odznaczającego się opinią świątobliwości. Te głosy kół włoskich tłumaczą niektórzy jako chęć przygotowania wyboru kard. Dalla Costa lub Alfredo Schustera. W przeciwieństwie do tych głosów coraz częściej mówi się o możliwości wyboru kardynała nie-Włocha, przy czym powracają stale dwa nazwiska kardynałów: Copello i Hlonda.

W sferach kościelnych za najpoważniejszego kandydata uchodzi szef Akcji Katolickiej, kardynał Pizzardo.

Wczorajszy dzień parlamentarny w Polsce

Sejm obradował wczoraj przez cały dzień, w obecności premiera gen. Składkowskiego, nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Debata nad tym resortem wzbudziła żywe zainteresowanie, wyrazem czego było zapisanych do głosu 33 mówców.

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Min. W. R. i O. P. Po referacie sprawozdawcy sen. **Dobaczewskiego** przemawiał min. **Świętosławski.**

W dyskusji zabierał również głos sen. **Beczkowicz,** apelując do ministra W. R. i O. P. o przenaczenie **20.000 zł dla archiwum wileńskiego.**

Kronika telegraficzna

— **Żyd Kurt Leeser został skazany** w Norymberdze przez sąd krajowy na 8 lat ciężkiego więzienia i 5 lat pozbawienia praw za tzw. „hańbienie rasy".

— **Wznosząca się nad jeziorem Mondsee w Austrii góra Schober** poczęła się obsuwać, niszcząc ruiny zamku Wartenfels.

— **Liczba przestępstw popełnionych w stanie Nowy Jork** w ub. roku wzrosła o 8,5 procent. W samym mieście Nowy popełniono 413 morderstw i 1069 rabunków.

— **W Jerozolimie podczas procesu 3 Arabów,** ujętych z bronią w ręku przez wojska brytyjskie przed trybunałem wojskowym w Jerozolimie, który skazał ich na śmierć — skradziono dowody rzeczowe w postaci czterech ręcznych karabinów maszynowych z ładunkami. W związku z tą sprawą aresztowano 6 Arabów.

Wymordował całą rodzinę

Młodzieniec z Filadelfii skazany na karę śmierci w Białymstoku

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpoznał sprawę braci Władysława i Zygmunta Posorobków, synów maszynisty i reemigranta z Ameryki, oskarżonych o masowy mord rabunkowy.

Przed rozprawą tłumy wypełniły kuluary gmachu sądowego, chcąc za wszelką cenę dostać się na salę. Wpuszczano jednak wyłącznie za kartami wstępu. Rozpoczęła się spekulacja kartami. Płacono po 20 zł odstępnego za kartę. Na chwilę przed rozpoczęciem procesu, kiedy na salę wprowadzono obu oskarżonych,

TŁUM PRZERWAŁ KORDON POLICJI I ZALAŁ SALĘ.

Musiano usuwać publiczność przemocą.

W nocy z 24 na 25 w Starosielcach została zamordowana właścicielka restauracji śp. Stefania Piekutowiczowa, jej matka Eulalia Karzynowa, córka Piekutowiczowej, Halina, oraz została ciężko poraniona jej siostra, Irena. Zwłoki zostały częściowo spalone. Morderca usiłował również spalić żywcem ciężko ranną Irenę, podpalając łóżko w którym leżała, lecz ogień sam wygasł. Ponadto akt oskarżenia wspomina o brutalnym znęcaniu się mordercy nad ciężko ranną Ireną.

Po upływie kilku dni do zakładu fryzjerskiego Romualda Cyklenika w Choroszczy przyszedł młody człowiek ogolić się. Klient zachowywał się dziwnie i

OPOWIADAŁ NIEZNANE SZCZEGÓŁY O ZBRODNI W STAROSIELCACH.

Wydało się to podejrzanym. Fryzjer powiadomił o zagadkowym kliencie posterunkowego Szulągę. Gadatliwym klientem był 22-letni Władysław Posorobko, ur. w Filadelfii, b. uczeń szkoły technicznej, oraz absolwent trzech semestrów szkoły muzycznej w Białymstoku.

Władysław Posorobko na razne nie przyznał się do winy. Gdy jednak podczas rewizji w mieszkaniu jego rodziców znaleziono rulon pieniędzy, zrabowany z mieszkania Piekutowiczów, siekierę i młotek ze śladami krwi — zeznał, że drugim uczestnikiem zbrodni był

JEGO BRAT ZYGMUNT.

Twierdził on, że Zygmunt pomógł zamordować matkę Piekutowiczową i ją samą, zaś z dziewczynami „rozprawił się" sam.

Władysław Posorobko zachowywał się na ławie oskarżonych bardzo spokojnie. Dedług jego zeznań, miał narzeczoną i chciał się żenić, lecz ojciec nie dawał mu na to pieniędzy. Pewnego razu, gdy, wracając od narzeczonej przechodził obok restauracji Piekutowiczów, postanowił wtedy

OBRABOWAĆ ICH.

Wiedział, że Piekutowicz emerytowany st. przodownik policji przebywa na kuracji w szpitalu i że są to ludzie zamożni.

W trzy dni później zrealizował ten plan. Przedostał się do lokalu restauracji przez drzwi i wywabił hałasem Piekutowiczową. Gdy zbliżyła się do niego, uderzył ją obuchem siekiery i wciągnął do przyległego pokoju. Po chwili wyszła jej matka i zapytała co się stało. Odpowiedział jej spokojnie, by zajrzała do pokoju. Gdy stara Piekutowiczowa zauważyła córkę, leżącą w kałuży krwi i schyliła się nad nią z okrzykiem „o Jezu co się dzieje!", zbrodniarz uderzył ją obuchem po głowie. Następnie zabił

BESTIALSKO, ZNĘCAJĄC SIĘ

obie córki P. Ten fragment procesu odbył się przy drzwiach zamkniętych. Gdy opuścił sypialnię, spostrzegł, że P., którą uważał za zmarłą siedzi na podłodze.

Zapytała go, „kto to zrobił!". Zadał wtedy jeszcze kilka uderzeń. Następnie zrabował 900 zł. Wpakował do kosza wartościowe rzeczy, tytoń i papierosy oraz 7 tabliczek czekolady i

SPOKOJNIE POSZEDŁ DO DOMU.

Na rozprawie Władysław P. kilkakrotnie podkreślał, że

BRAT JEST NIEWINNY.

Twierdził, że w śledztwie operował wpierw fikcyjnymi nazwiskami, nie wierzono. Uwierzono wówczas, gdy wymienił brata...

Wieczorem sąd ogłosił wyrok.

WŁADYSŁAW POSOROBKO ZOSTAŁ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE, BRATA JEGO UNIEWINNIONO.

(c).

O samorządzie powiatowym

Poniższe uwagi otrzymujemy od grona osób, współpracujących z Gen. Żeligowskim nad zagadnieniami samorządowymi.

Przed przystąpieniem do szczegółowego rozważania przepisów organizacyjnych tego szczebla samorządu należy zastanowić się nad zasadniczym zagadnieniem ustrojowym. Otóż mogą być cztery formy ustrojowe samorządu powiatowego.

1. Pierwsza, to obowiązujący dziś system zupełnego zespolenia samorządu z administracją. Starosta z urzędu jest przewodniczącym jego organów ustrojowych, zarówno wykonawczego, jak również uchwalającego i kontrolującego.

2. Druga, to system biegunowo przeciwny. Samorząd jest wyodrębniony z machiny administracyjnej państwa, a na czele jego organów ustrojowych stoją obywatele powołani w drodze wyborów.

Pomiędzy tymi krańcowo rozbieżnymi formami znajdują się dwie konstrukcje pośrednie: 3) na czele wydziału powiatowego stoi z urzędu starosta, zaś przewodniczący rady powiatowej pochodzi z wyborów i 4) odwrotnie, przewodniczący organu wykonawczego jest powoływany w drodze wyboru, zaś radzie powiatowej przewodniczy z urzędu starosta.

Ustrój, wspomniany na wstępie,, przyjęty w Polsce, został recypowany z Prus, gdzie na ogół system ten zdał egzamin z wynikiem dodatnim. Jednakże recepcja ta została w Polsce wykoszlawiona przez pozornie nieistotny szczegół, który w wyniku nie tylko przekreślił dodatnie strony tego systemu, lecz dał wręcz wyniki ujemne. Otóż „landrat" pruski był przeważnie

CZŁOWIEKIEM MIEJSCOWYM,

a w powiatach rolniczych z reguły posiadał i prowadził własne lub dzierżawione gospodarstwo rolne. Pochodząc z tegoż powiatu i często, mieszkając od dzieciństwa w tym środowisku „landrat" znał dokładnie warunki miejscowe, prowadząc zaś własne gospodarstwo jak gros współobywateli znakomicie odczuwał potrzeby i bolączki powiatu, miał tzw. wspólny język; to też w ramach samorządu powiatowego przychodził z pomocą i zapobiegał wspomnianym niedomaganiom i bolączkom. Nadto, związany na stałe z powiatem posiadał wzmocnione poczucie obowiązku i odpowiedzialności, gdyż ponosił tę ostatnią nie tylko przed władzami przełożonymi, lecz i przed współobywatelami, przytem nie tylko w okresie swego urzędowania lecz i po ustąpieniu ze stanowiska. Jako płatnik podatków i stały członek rodziny samorządowej, na własnej skórze odczuwał skutki wadliwej gospodarki samorządowej i skutki te ciążyły na nim i po ustąpieniu ze stanowiska. Natomiast w Polsce nad zdrowymi przesłankami przeważyła

NIEUFNOŚĆ DO URZĘDNIKA

i to do urzędnika na szczeblu przedstawiciela rządu w powiecie. Bo czymże, jak nie brakiem zaufania da się wytłumaczyć zakaz posiadania przez starostę nieruchomości na terenie administrowanego powiatu. Przesłanka wysoce krzywdząca, zresztą nielogiczna, bo składając w ręce starosty obowiązek administrowania milionowymi funduszami społecznymi jednocześnie wyraża się przypuszczenie, że tenże starosta nadużyje swego stanowiska dla uzyskania ulg szarwarkowych lub poza planem polecić wyremontować drogi w okolicy swego folwarku — inne bowiem wykorzystanie stanowiska w związku z gospodarstwem rolnym jest niemożliwe. Korzyści tego zakazu są więcej niż problematyczne, z punktu widzenia etyki zakaz jest krzywdą. W wyniku tego przepisu na teren przybywają ludzie obcy duchem i zainteresowaniami i zaczynają eksperymenty w dziedzinie gospodarki powiatowej. Stanowisko swe traktują jako odskocznię do dalszej kariery, pracę prowadzą w kierunku szybkich efektów, dostrzegalnych przez przedstawicieli władz przełożonych w czasie dorywczych, błyskawicznych inspekcyj, słowem, robią dla oka. Po paru latach, a czasem prędzej, odchodzi starosta pozostawiając powikłane interesy, długi i inne ciężary, za które samorząd płaci przez szereg lat. Celem stworzenia sobie oparcia w obcym środowisku, wędrowny starosta ściąga za sobą nowy personel, również nie znający terenu jak on, a finanse komunalne zostają obciążone wypłatą odszkodowań lub zaopatrzeń emerytalnych pracowników zwolnionych. Takie są z grubsza skutki „nomadyzmu" starostów i zjawisko to można zaobserwować na terenie nieomal każdego powiatu. Samorząd wegetuje, lepsze jednostki zrażają się do pracy w samorządzie, lub jako oporne zostają wyciśnięte z organów ustrojowych, na ich miejsce trafiają osoby bezbarwne, które w obawie przed narażeniem się staroście przestają w ogóle wtrącać się do spraw samorządowych, uczestnicząc w tych pracach tylko formalnie. Samorząd, który miał być wielką szkołą działaczy społecznych, staje się organem fikcyjnym i służy do zmniejszania osobistej odpowiedzialności starostów.

Jeżeli teraz weźmiemy ustrój biegunowo przeciwny, tj. taki, gdzie organa ustrojowe pracują pod przewodnictwem osób pochodzących z wyboru, to pozornie stan taki najbardziej odpowiadałby idei samorządu. Osoby pochodzące z terenu powiatu, z tym powiatem zżyte, wrażliwe na kontrolę krytykę współobywateli, sami bezpośrednio zainteresowane w dobrej. gospodarce swego samorządu, mogłyby należycie wywiązać się ze swych zadań. Jednakże stale zwiększająca się ingerencja państwa w życie nie tylko najdrobniejszych komórek organizacji społecznych, lecz nawet jednostek, szereg względów mających łączność z zagadnieniem obrony, znaczna ilość mniejszości narodowych często o tendencjach odśrodkowych, a przede wszystkim brak w terenie działaczy samorządowych, których system obecny nie wytworzył — wszystko to przemawia przeciwko zalecaniu wspomnianego, pozornie idealnego, ustroju do użytku w naszym państwie.

Nie mniej krytyczne refleksje wywołuje pierwszy z systemów pośrednich, gdzie przewodniczącym organu wykonawczego jest z urzędu starosta. zaś radzie powiatowej przewodniczy osoba, pochodząca z wyboru. Przede wszystkim system ten w naszych warunkach nie wniósłby nic nowego. Brak jakiejkolwiek egzekutywy ze strony rady powiatowej w stosunku do przewodniczącego z urzędu starosty z jednej strony, zaś z drugiej zależność ogólna każdego mieszkańca powiatu od starosty, sprawia, iż

KONTROLA RADY POWIATOWEJ NAD CZYNNOŚCIAMI PRZEWODNICZĄCEGO WYDZIAŁU POWIATOWEGO-STAROSTY NIE MOŻE BYĆ SKUTECZNA.

Jedyne wyjście, może niedoskonałe, lecz w obecnych warunkach jedynie możliwe, to obsarzenie stanowiska przewodniczącego wydziału powiatowego drogą wyborów (konkursu), natomiast Rada Powiatowa kontrolowałaby działalność Wydziału, urzędując pod przewodnictwem starosty. Celem uaktywnienia tej kontroli należy ustawowo ustalić ilość posiedzeń rady na 4—6 rocznie, z takąż częstotliwością zebrań Komisji Rewizyjnej. W ten sposób Państwo zagwarantuje sobie wgląd w sprawy samorządu przez swego przedstawiciela (niezależnie od wglądu w trybie bezpośredniego i pośredniego nadzoru), zaś z drugiej strony samorząd odzyska pewną swobodę działania oraz niezależność od posunięć karierowych osób przygodnie tylko trafiających na teren powiatu i zaabsorbowanych zgoła innym zakresem działania.

Po zdecydowaniu zasadniczym jaką formę ustrojową przyjąć dla Polski w samorządzie powiatowym — można będzie omówić szczegóły ordynacji powiatowej. Zresztą poza zmianami wynikającymi ze zmian ustrojowych nie będzie tam znaczniejszych nowości. Jedynie kwestia ustawy o służbie w samorządzie oraz ustawa emerytalna są zagadnieniami nagłymi

Nowelizacja ustawy o organach kolegialnych na szczeblu wojewódzkim wymaga przekształcenia w kierunku wzmocnienia pozycji czynnika obywatelskiego w składzie wydziału wojewódzkiego. Przepisy dyscyplinarne oraz organizacja komisyj dyscyplinarnych dla pracowników samorządowych muszą być wyeliminowane z ustawy samorządowej i znaleźć swe rozwiązanie w specjalnej ustawie o służbie w samorządzie.

Nożycami przez prasę

OSTRY ATAK NA ZIEMIAŃSTWO MAŁOPOLSKIE

Społeczeństwo polskie na terenie Małopolski Wschodniej zwiększyło ostatnio w dużym stopniu swój stan posiadania w miastach. Obecnie „Kurjer Poranny" w artykule wstępnym porusza sprawę parcelacji ziemi.

Sprawa ziemi stanowi jedno z podstawowych zagadnień w Wschodniej Małopolsce. Stan rzeczy w tej dziedzinie wymaga dużego i szczególnie systematycznego z naszej strony wysiłku.

Polski stan posiadania jest w tej chwili niezadawalający. Z ogólnego bowiem obszaru gruntów w trzech województwach południowo-wschodnich 36,7% stanowi własność polską z tym, że mniejsza własność polska obejmuje 30,5% gruntów tej kategorii, zaś polska własność większa stanowi 66,6% w stosunku do ogółu gruntów tego właśnie typu.

Przyczyny takiej sytuacji są różnorodne, ale wszystko da się skutecznie naprawić i odrobić. Uświadomienie ich zarówno społeczeństwu, jak wszystkim właściwym czynnikom ułatwi zrealizowanie programu naprawy i wyrównania.

Jakież są przyczyny braków w naszym stanie posiadania ziemi w Wsch. Małopolsce!

Parcelacja majątków ziemskich (większej własności) była w olbrzymiej większości dobrowolna. Ziemiaństwo polskie nie tylko nie stanęło w tej sprawie na wysokości zadania, ale przyczyniło się do dużych strat polskości. Ziemia, która stanowiła własność polską, dostawała się masowo podczas dobrowolnej parcelacji w ręce niepolskie. Społeczeństwo nie mogło w dość szybki sposób reagować na poszczególne akty sprzedawczykostwa, ponieważ ziemianie dokonywali niegodnych transakcyj w tajemnicy przed szeroką opinią. Były również sporadyczne wypadki, że w ręce niepolskie dostawała się tą samą drogą również ziemia będąca własnością kościelną.

Przeciw tej oczywistej zdradzie interesów polskich zorganizowany został w ostatnich latach moralny, zbiorowy nacisk na tych wszystkich, którzy mieliby zamiar kontynuować szkodliwą robotę. Dzięki temu udaje się obecnie bodaj częściowo zahamować proces zatracania ziemskiej własności polskiej, ale nie trzeba się łudzić, aby proces ten już ustał.

REWELACJE „ROBOTNIKA"

„Robotnik" zamieszcza sensacyjny artykuł na temat kontaktów emigracji rosyjskiej w Rzeszy z „imperializmem niemieckim".

Równolegle do organizowania przez hitlerowców na obszarze Niemiec różnych agentur ukraińskich, nie zaniedbują dzisiejsze Niemcy sprawy wyzyskiwania dla swoich imperialistycznych celów emigracji rosyjskiej w ogóle, w szczególności zaś emigracji rosyjskiej zamieszkałej w Rzeszy. Ujmuje się masy emigracyjne obręczami politycznych zrzeszeń, godzących się na wysługiwanie interesom imperializmu niemieckiego.

Urząd do spraw rosyjskich, zwany po niemiecku „Russiche Vertrauensstelle", kierowany jest przez zmoskwiczonego z rodziny polskiej pochodzącego generała Biskupskiego. Biskupski, usunięty przed laty z szeregów emigracyjnego Wszechrosyjskiego Związku Wojskowego (tzw. ROWS, na czele którego stali porwani przez bolszewików generałowie: Kutiepow i Miller; obecnie na czele ROWS'a stoi generał Archangielskij, poszedł na jawną służbę hitlerowców. Jest dzisiaj mężem zaufania Rosenberga, specjalnie delegowanym do politycznego i ideologicznego kontrolowania całeg życia emigrantów rosyjskich w Niemczech. Do tego urzędu musieli się zgłosić przynaglani przez policję niemiecką, wszyscy rosyjscy emigranci, aryjczycy, zamieszkali w Rzeszy.

O RACJONALNĄ ZABUDOWĘ MIAST

„Czas" poświęca artykuł zawsze kulającym finansom samorządowym. Czas najwyższy na sanację tych finansów — woła „Czas".

W obecnej fazie rozwoju naszego życia narodowego, miasta mają odegrać poważną rolę w budowie społecznej! Winny one stać się mocnym ośrodkiem polskiego stanu mieszczańskiego i emigracji do miast nadmiaru ludności wiejskiej. W tych warunkach w należytej rozbudowie miast jest zainteresowane całe społeczeństwo polskie — ludność miejska, aby wzmocnić swoje ośrodki, — ludność wiejska, aby posiadać ujście dla emigracji z przeludnionej wsi do zajęć miejskich.

Naprawa stosunków gospodarczych w miastach polskich musi się rozpocząć od uzdrowienia chorych finansów miejskich, gdyż bez ich zdrowia nie może być mowy o twórczej pracy samorządu miejskiego. Jest to sprawa aktualna i paląca wobec opłakanego stanu finansów miejskich.

Miasta nasze powinny przede wszystkim zabudowywać się racjonalnie. Polska jest krajem zbyt małym na zbyteczne przestrzenie niezabudowanych, albo źle zabudowanych parceli, lepianek i śmietników. Wyzyskać każdy centymetr przestrzeni — oto aksjomat poprawy stosunków miejskich. *l.*

Przed wyborem nowego papieża



Prymas Polski J. E. ks. Kardynał dr August Hlond, jedyny kardynał polski, który weźmie udział w conclave.

Świat pod bronią

Żółta zagadka

Ostatnio znów uwaga Europy została skierowana na wschód. W powodzi własnych kłopotów i tragicznych nieporozumień często baczna obserwacja stanu rzeczy na dalekich wschodnich wybrzeżach Azji schodzi na drugi plan, stając się udziałem wydziałów wschodnich w MSZetach Tylko czasem w antrakcie między jedną w drugą figurą kontredansa wojennego staruszka Europa uświadamia sobie, szczególnie przy okazji bardziej jaskrawych posunięć dzielnych samurajów, że tam na wyspach Pacyfiku systematycznie, z niesłychanym uporem i żelazną konsekwencją realizuje się jakiś wielki plan, z którego znaczenia często nie zdajemy sobie sprawy.

Japończycy zajęli wyspę Hai-nan. Trzeba spojrzeć na mapę, aby zdać sobie sprawę z faktu, że Francuzi się zaniepokoili. Wyspa zamyka wejście do zatoki tonkiskiej — bramy do północnej części francuskich Indochin. Niebezpieczeństwo więc t. zw. żółte dla posiadłości francuskich już ante portas.

Ambasador francuski w Tokio złożył grzeczną wizytę japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, co to ma znaczyć. Pan minister z najuprzejmiejszym uśmiechem zapewnił, że jest to fakt bez znaczenia, że chodzi tylko o lekkie zaszachowanie tego nieznośnego Czang Kai Szeka i że okupacja japońska nie posunie się poza granice, „podyktowane koniecznością wojskową". Oficjalny komunikat powiada, że ambasadorowi francuskiemu takie wyjaśnienie wystarczyło i obaj dygnitarze — jak to zwykle bywa, po całkowitym wyjaśnieniu sprawy rozstali się w jak najlepszej myśli...

Sposób postępowania Japonii z europejskimi władcami wschodu bardzo przypomina przedwojenną karykaturę w „Simplicissimus" o Rosji i Anglii w Azji. Siedzącego „półgębkiem" (że użyjemy zwrotu Magdaleny Samozwaniec) na koniuszku ławki wysmukłego angielskiego oficera spycha jeszcze bardziej rosyjski grubas. grzecznie przy tym kłaniając się czapką i w promiennym uśmiechu pytając: „pan pozwoli, Sir?" Dzisiaj role nic co się zmieniły, lecz metoda zdaje się pozostała właśnie taka. Japonia przeszła Koreę, Mandżurię, Morze Żółte, Wschodnio-Chińskie i Południowo Chińskie — z najbardziej niewinnym uśmiechem i uprzejmym zapewnieniem że to wszystko fakty bez znaczenia.

Dziś japoński młot uderzył już w skały wyspy Hai-nan. Powstanie tam baza lotnicza. Pogłębiarki już uderzyły w dno północnej zatoki wyspy: będzie tam baza dla łodzi podwodnych.

Drobny skrawek posiadłości francuskiej na południu od Kantonu, mianowicie port Kwangczouwan, który do niedawna jeszcze na mapie rysował się jako piękny punkt strategiczny, szachujący całe Morze Południowo-Chińskie, stracił już zdaje się całkowicie swoje znaczenie. A Indochiny są zdecydowanie zagrożone i prawdopodobnie muszą bezradnie czekać na jakiś następny „fakt bez znaczenia" kiedy los tej pięknej kolonii francuskiej stanie na krawędzi ostatecznych rozstrzygnięć.

Japońska metoda tworzenia potęgi jest obecnie z gruntu odmienna od dotychczas w świecie wypróbowanych. Metodę tę cechuje przede wszystkim owa uprzejmość przy najbardziej bezceremonialnych posunięciach, następnie ukrywanie swych własnych możliwości i raczej stwarzanie pozorów, że potęga militarna państwa jest mniejsza, niż się myśli. Szczególnie to ostatnie jest w Europie zupełnie nieznane. Właśnie siła niektórych państw dzisiaj polega na ciągłym szantażu swoją rzekomą potęgą militarną. Dzisiaj dopiero wychodzi na jaw, jak wielkie zaniepokojenie i depresja panowały w Niemczech podczas konferencji monachijskiej. Gdyby to wtedy t. zw. demokracje wiedziały o istotnym stanie rzeczy. Lecz potęga ryzykownego frazesu zwyciężyła.

Japonia już w 1904 roku dała dowód, że umie mylić pozory. Dzisiaj też specjalnie się nie chwali, że ma za dużo okrętów i samolotów. Nie wykluczone, że szczere, nawet za szczere, wynurzenia na temat trudności finansowych, związanych z wojną chińską, mają też na celu pewien swoisty efekt propagandowy.

Gdy Europa rozwiązuje zagadkę istotnych sił Japonii i jej istotnych planów na przyszłość, ona sama w spokoju i na uboczu od europejskiego jarmarku krok za krokiem realizuje to, czego wyraz powoli się wyłania z mapy: opanowania Azji i Pacyfiku, wyrzucenie jakichkolwiek innych panów poza synami kraju wschodzącego słońca.

Czang Kai Szek z okazji zajęcia wyspy Hai-nan stwierdził, że jest to jeden z ważniejszych etapów w ustaleniu japońskiej hegemonii na Pacyfiku. A jemu możemy wierzyć, on ich zna. I cóż angielski Singapore? Ta perła wśród twierdz świata, która pochłonęła grube miliardy, wsadzone w stal i beton umocnień portowych! Stoi on na szlaku japońskiej ekspansji i niweczy wszelkie możliwości sięgania po Archipelag Malajski, którego też tanio nie chce oddać Holandia.

Gdy metoda bezpośredniego przełamania nie rokuje widoków powodzenia pozostaje jeszcze metoda odosobnienia, eliminacji, skazania na żywot bezpożyteczny. Kto wie czy dalekosiężne plany japońskie nie zdążają do tego, aby kiedyś w przyszłości uczynić ten któryś tam cud świata — Singapore po prostu niepotrzebnym. Jest to i tańsze i mniej ryzykowne. **L. Kor.**

Korytarze pod fundamentem pomnika Katarzyny

Podczas niwelowania terenu ogródka położonego vis a vis Katedry natrafiono w r. ub. na bardzo masywny fundament, który w postaci ogromnej płyty betonowej wystaje z ziemi. Fundament ten jest wyjątkowo głęboki.

Obecnie w związku z bliską już regulacją placu Katedralnego specjalna komisja techniczna raz jeszcze obejrzała wystający fundament, przy czym stwierdzono, że pod ziemią dookoła znajdują się specjalne wybudowane korytarzyki. Do jakiego celu służyły te korytarze narazie nie stwierdzono. (s).

Technika ośmieszania posłów

Znającym Polesie tylko od strony „wołowego mięsa"

Gdy prasa niezależna dworuje sobie z walorów intelektualnych tego czy innego posła, na ogół ludzie śmieją się i nikt nie ma wątpliwości, że kpiny są słuszne, poza najwyżej kilku autorami artykułów politycznych w prasie oficjalnej.

No, bo któż by przypuszczał, że PAT podając streszczenie przemówień posłów z OZN wybiera z nich fragmenty w taki sposób, że nadają się one do ośmieszenia?

A jednak i tak bywa.

Czytaliśmy, jeszcze gdzieś w początkach kadencji obecnego Sejmu, drwinki z posła Szczytta-Niemirowicza (poseł piński) że na komisji budżetowej mówił o „mięsie wołowym".

Sens dowcipów był niby taki: poziom Sejmu jest niski, bo niski, no ale szczytem wszystkiego jest przedstawiciel zagubionego wśród błot Polesia poseł (nomen omen) Szczytt.

Znamy w Wilnie dobrze posła Krzysztofa Szczytt-Niemirowicza, jako wykształconego i zasłużonego działacza rolniczego. Był wicedyrektorem Izby Rolniczej i ustąpił z tego stanowiska, gdy prezesurę Izby objął p. Kamiński. Byliśmy przekonani, że żadnych głupstw w Sejmie nie mógł mówić, a tym bardziej nie mógł dać powodu do ośmieszania. Sam jest znany z humoru i ciętego dowcipu.

Cóż się okazuje? Sprawa „mięsa wołowego" stanowiła fragment ilustracji myśli głębszej. Całe przemówienie było poświęcone natomiast działalności społecznej K. O. P.

Oto treść tego wcale nie tuzinkowego przemówienia, w którym PAT, z niewiadomych nam przyczyn nic więcej nie dostrzegła poza „mięsem wołowym".

Najpilniejszym zadaniem w Polsce jest wychowanie człowieka i zobywatelizowanie szerokich mas. I kiedy toczymy długie spory o zakresie kompetencyj w tej sprawie i sposobach organizacyjnych: kto ma to robić, jakimi środkami, i w jaki sposób! — Korp. Ochrony Pogr... po prostu to robi.

Stosunek do ludności miejscowej jest sprawiedliwy, prosty i jasny i naprawdę znormalizowany. Nie ma tego zastraszonego chłopa, który mnie czapkę w ręku przed przedstawicielem władzy, zajętym myślą, by, broń Boże, nie obniżyć czasem swego autorytetu i „kulturalnego" prestige'u przed prymitywem. Nie ma też z drugiej strony żadnego „kadzichłopstwa", bezsensownego mizdrzenia się, wywołującego w duszy chłopa głęboko ukrytą pogardę.

Przepisy w pasie pogranicznym są twarde i surowe, z konieczności nie stwarzają warunków ułatwionego życia, szczególnie przy fatalnych stosunkach agrarnych panujących na pograniczu Polesia, o czym będę się starał szerzej mówić przy omawianiu budżetu Min. Roln. i RR.

Ludność zwraca się do KOP w sprawach wymagających często dokładnej znajomości ustaw, stosunków agrarnych i zwyczajów. KOP zaspakaja ten głód autorytetu polskiego, autorytetu potrzebnego nie do walki z władzami administracyjnymi, lecz dla życzliwego i bezstronnego doradztwa wśród zawiłych norm naszego życia.

Warunki poleskie wymagają specjalnego podejścia i głębokiej znajomości terenu i stosunków.

W KOP nie widzimy na szczęście tak częstych zmian jak w administracji, istnieje tam raczej tendencja do utrzymywania stage'u i nie przesuwania ludzi, którzy już teren poznali i mogą na nim pracować. W administracji jest niestety odwrotnie. W powiecie naszym MAMY JUŻ 14. STAROSTĘ, w innych powiatach jest jeszcze gorzej. Samo przecież pobieżne nawet poznanie powiatu o powierzchni około 5 i pół tysiąca kilometrów kwadrat. o bardzo rozmaitych warunkach fizjograficznych, glebowych, struktury agrarnej — wymaga dużo czasu. JEŻELI JUŻ W ADMINISTRACJI MA OBOWIĄZYWAĆ ZASADA „CUIUS REGIO EIUS RELIGIO", TO NIECH JUŻ TO „REGIO" TRWA JAK NAJDŁUŻEJ, BO MY „RELIGII" ZMIENIAĆ TAK CZĘSTO NIE CHCEMY.

Wracając do działalności KOP muszę podać jako przykład, że dowiedziałem się od jednego z kolegów, iż KOP zbiera ankietę o stosunkach agrarnych, społecznych i demograficznych osiedli pogranicza. Robi jak umie najlepiej. Może się mylę, lecz jest to dla mnie charakterystycznym szczegółem, że kiedy my wszyscy mówiąc o stosunkach agrarnych opieramy się na spisie rolnym z roku 1921 i na tej podstawie tworzymy teorie i nawet wyciągamy wnioski, KOP zrozumiał, że chcąc wydawać jakieś opinie, czy nawet porady, musi się oprzeć na materiale aktualnym.

Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą KOP, to muszę również podkreślić dodatnią pracę i coraz lepsze wyniki w sprawie dostaw i zakupów bezpośrednich u ludności miejscowej. Stosunki są nie do porównania lepsze od tych, które były jeszcze przed kilku laty. Jedno mam tylko zastrzeżenie, jeżeli chodzi o zakup mięsa. Tu niestety nie wszystko jest jeszcze zrobione. Mięso wołowe i jego zbyt jest dla naszego kraju zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Jest to jedyny prawie produkt wytwórczości rolniczej, jaki rolnik na wschodnim Polesiu może zaofiarować. Cena płacona przez KOP, niekiedy bardzo niska, jest podnietą dla handlarzy do dalszego obniżania cen.

Mam jednak nadzieję, że i ta sprawa aczkolwiek bardzo trudna, będzie z czasem wyrównaną.

Kończąc swe przemówienie, za działalność kulturalno-oświatową, za dożywianie dzieci, za odczyty, zabawy, choinki, za rzeczowy i poważny stosunek do ludności miejscowej — wyrażam Dowództwu KOP nie jakąś sentymentalną pochwałę, lecz krótkie żołnierskie podziękowanie.

Konia z rzędem temu, kto potrafi te słuszne myśli wykpić albo uważać za niedość ważne. Tym czasem, gdyby nie wpadł nam do ręki numer „Polesia" gdzie to przemówienie było drukowane, nie mielibyśmy argumentów dla udowodnienia, że napewno bardzo wiele przemówień poselskich obecnego Sejmu nie dorasta do poziomu posła Szczytta.

KAŻDY, kto zaprenumeruje „Kurjer Wileński" jeszcze w lutym r. b. będzie otrzymywał bezpłatnie nasze pismo do dnia 1 marca 1939 roku.

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Śleńdzińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.

21 rocznica niepodległości Litwy w Wilnie

Wczoraj miejscowe społeczeństwo litewskie obchodziło uroczyście 21-rocznicę odzyskania niepodległości przez Litwę.

O godz. 10 odbyło się w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo.

Wieczorem zaś w sali przy ul. Dąbrowskiego odbyła się akademia okolicznościowa. W akademii poza ludnością litewską wzięli również udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego" przyjmują: F-ma „SPAUDA" — Kaunas, Maironia 5a; Księgarnia „STELLA" — Kaunas. Prenumerata miesięczna 6 litów.

Pech w nieszczęściu

Eliasz Wagiel 4-letni chłopiec powrócił wczoraj do domu swoich rodziców, przy ulicy Kijowskiej 19, po dłuższej kuracji, którą odbył w szpitalu Żydowskim z powodu ciężkich poparzeń. Tegoż dnia 4-letni pechowiec wywrócił na siebie imbryk z wrzątkiem. Pogotowie ratunkowe przewiozło go ponownie do szpitala Żydowskiego. (c).

Slalom w Suchym Żlebie na Kalatówkach

Widzów 15.000, organizacja poniżej krytyki, śnieg, wicher, zadymka i 8-stopniowy mróz

Zakopane, 15 lutego.

Spotykamy się często ze zdaniem, że Polacy są narodem t. zw. niecierpliwym. Dziwne! Dzisiejsze zawody były całkowitym zaprzeczeniem powyższego twierdzenia. Niecierpliwi! Ależ odwrotnie, anielsko cierpliwi. Jakże bowiem inaczej można nazwać bierność 15.000 widzów, zsiniałych i dygocących z zimna na odsłoniętym stoku Suchego Żlebu w ciągu około 2 godzinnego opóźnienia startu! W dodatku opóźnienie to zawdzięczać należy jedynie i wyłącznie szanownym panom organizatorom (z kierownikiem slalomu p. Zylberbergiem na czele!), którym nie chciało się pofatygować wcześniej i przygotować trasy slalomu (a może nie mogli po wczorajszym suto „zakrapianym" obiedzie?!).

Skandal! i to gdzie? na mistrzostwach świata! Ładnie też wyglądali zawodnicy przedmuchani „na durrch" w swoich sportowych wiatrówkach. Posłano im co prawda koce, ale i w tym wypadku staropolska gościnność nie została należycie spełniona. Kocyki gościom — kożuchy sobie!

Ale że największa nawet cierpliwość ma jednak swoje granice, to też po 1-godzinnym przeszło wyczekiwaniu publiczność się wreszcie „wściekła" i głośnymi, chóralnymi okrzykami w rodzaju „skandal", „bałagan", „granda" itp. wyraziła swoją opinię o kierownictwie slalomu.

W ten sposób przegapiono 2 godziny możliwej jeszcze pogody dla odbycia zowodów.

Zaledwie 3 zawodników zdążyło ukończyć slalom, gdy ropętał się prawdziwy huragan. Nie widać ani zawodników, ani chorągiewek, ani w ogóle Bożego świata. Zawody jednak kontynuowano, lecz... bez publiczności.

Najwięksi nawet „zapaleńcy" sportu zeszli z okolic startu do mety, a po ukończeniu zjazdu przez polskich zawodników pozostało na mecie, prócz organizatorów, może kilkaset osób.

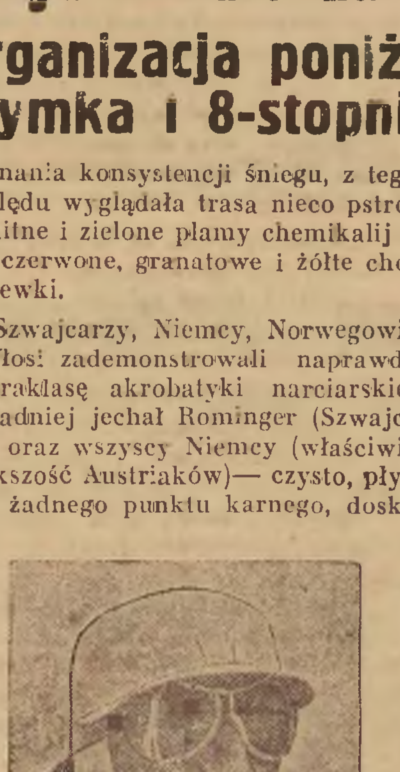
Klęli wszyscy i złorzeczyli z całego serca. Taka piękna widowiskowo konkurencja, jak slalom i tak beznadziejnie zaprzepaszczona!

Trasa zasadniczo łatwa i skrócona, śnieg natomiast nierówny, miejscami lód, miejscami nawiany, śnieżny puch.

Pierwsi zawodnicy mieli bezwzględnie najkorzystniejsze warunki (możliwa widzialność).

Najgorsze miejsca trasy posypywano środkami chemicznymi dla wyrównania konsystencji śniegu, z tego względu wyglądała trasa nieco pstro: błękitne i zielone plamy chemikalij oraz czerwone, granatowe i żółte chorągiewki.

Szwajcarzy, Niemcy, Norwegowie i Włosi zademonstrowali naprawdę ekstraklasę akrobatyki narciarskiej najładniej jechał Rominger (Szwajcaria) oraz wszyscy Niemcy (właściwie większość Austriaków)— czysto, płynnie, żadnego punktu karnego, doskonały czas. Szwed Hansson, jeden z kandydatów na zwycięzcę, obsunął się, niestety z faszynowego nasypu i stracił czas.



W dniu 14 lutego w ramach zawodów FIS w Zakopanem został rozegrany slalom panów. Pierwsze miejsce w slalomie zdobył Rominger (Szwajcaria).

Spośród zawodników polskich Br. Czech jechał ładnie ale zbyt ostrożnie. Gdyby w slalomie zależało tylko na dokładności — wszystko byłoby w porządku. Ale cóż zrobić, kiedy sędziowie siedzą z „omegami" w rękach i liczą każdy ułamek sekundy.

Schindler jechał b. ładnie i szybko, ale... nie wytrzymał „nerwowo" i tuż przed metą, na najładniejszej bramce „kropnął się" (mimo to uzyskał czas lepszy od Br. Czecha).

Jeśli chodzi o trzeciego naszego zawodnika, to lepiej może nie wymieniać jego nazwiska. Wystarczy powiedzieć — kompromitacja. Po zjeździe okrzyczano go nawet „królikiem" chociaż nazwisko pochodzi, od innego, szlachetniejszego, gryzonia.

Ostatecznie wyniki slalomu są jeszcze w zawieszeniu. Komisja toczy spór w „Morskim Oku" od kilku już godzin. Jakaś „nawalanka" czasu. Jedni protestują, drudzy walczą a inni czekają na unieważnienie biegu. Kto wie, czy ci ostatni nie mają racji. Wymrozić zawodników do „szpiku" i potem kazać im jechać na sztywnych mięśniach, poomacku, bo nawet okulary, hełmy i obwiązane całkowicie twarze nie dadzą w taką zawieję dalekiego pola widzenia.

Slalom pań na szczęście nie odbył się. Przesunięto na dzień 15 bm.

Wyniki slalomu panów ostatecznie zostały uznane i podane do ogólnej wiadomości.

Gr.

Rekordy szybkości

Ostatnio pisma amerykańskie przyniosły wiadomość, że w Buffalo podczas próbnego lotu samolotu pościgowego „Curtiss Hawk" osiągnięto nieprawdopodobną wprost szybkość 920 klm. na godzinę. Stanowi to światowy rekord szybkości dla samolotów pościgowych.

Dotychczasowy rekord szybkości dla samolotu wynosił 611 klm. a dla hydroplanu 710 klm na godzinę.

Niedawno samolot włoski 3-motorowy, typu Savoia-Marcetti ustalił nowy światowy rekord szybkości na trasie 2000 klm z ładunkiem 10-tonowym. Lot trwał 6 godzin, przy czym aparat osiągnął przeciętną szybkość 331 klm na godzinę.

Ostatni rekord szybkości samochodu wynosi 575 klm na godzinę, motocyklu 279 klm., lokomotywy 265 klm., pociągu 175 klm.. motorówki 210 klm. rowerzysty w jeździe na torze za motorem 125 klm. na godzinę.

Najszybszym okrętem jest jeden z francuskich okrętów, który robi 85 klm. na godzinę.

Murzyn Ovens przebiegł na Olimpiadzie w Berlinie 100 metrów w 102, sekundach. Oznacza to przeszło 36 klm. na godzinę.

Rekordowe szybkości osiągają ptaki i zwierzęta. Gołąb leci z szybkością 70 klm na godzinę, niektóre ptaki przelotne osiągają 144 klm, a „rekord ptasi" wynosi ponoć 330 kilometrów.

Koń i jeleń ustanowiły „rekord" 130 klm. na godzinę, zając 50 klm.

A oto rekordy szybkości z innej dziedziny. Jeden ze stałych, wiernych „graczy loteryjnych" natychmiast po otrzymaniu pensji goni do kolektury i kupuje los na Loterię Klasową.

A w 43 Loterii osiągnął on jeszcze inny rekord szybkości. Już bowiem w pierwszej klasie wygrał na piątkę wcale pokaźną sumę, kupił natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wygranej nowy cały los i wygrał znowu wielką sumę w czwartej klasie tej Loterii.

Zdaje się, że w najbliższym czasie będziemy mieli więcej takich rekordzistów, gdyż dnia 23 lutego rozpoczyna się ciągnienie 44 Loterii Klasowej, która daje duże szanse wygrania.

W 44 Loterii Klasowej zwiększono ilość wygranych, zwłaszcza średnich i mniejszych i we wszystkich klasach ustalono t. zw. „dzienne wygrane" na 10 i 20.000 zł, gdy w poprzedniej Loterii wynosiły one 5 i 20.000 złotych.

Pół żartem pół serio

Rekord gościnności

Powszechną uwagę zwracają na siebie zawody w Zakopanem. Uwagę humorystów także.

W „Kurjerze Warszawskim" Karp(iński Światopełk) rymuje:

Z białego startu, aż ponosi,
Jak czarny wicher sznur narciarzy,
Suną Francuzi, Niemcy, Włosi,
Norwedzy, Szwedzi i Szwajcarzy...
Tymczasem my na każdym kroku
Puszczamy wpierw przed metę gości,
Żeby mówiło się szeroko
O staropolskiej gościnności...

Rzeczywiście, dzięki szeroko pojętej gościnności dajemy gościom... pierwszeństwo, sobie dwudzieste i dalsze miejsca zostawiając.

Fis, fis...

„Wróble na dachu" ćwierkają:

— Widzisz tego faceta, przy drugim stoliku?

— To ten co wygrał slalom?

— Nie, ten co zrobił wczoraj u Trzaski trzy szlemiki pod rząd...

* * *

W komitecie FIS mówią o zmianie nazwy: wyciąg saniowy na — ściąg śnieżny... z Kasprowego.

* * *

Nowe przysłowie: „Si vis fis, para śnieg"

* * *

Zawodnicy, biorący udział w zawodach Fis: f(l)isacy

Jak wiadomo organizatorom FIS'u początkowo duże kłopoty sprawiał brak śniegu Doszło nawet do takiej niewiary w śnieg, że:

Któregoś dnia na drzwiach sekretariatu zawodów wywieszono młotek i tabliczkę z napisem: „Wybljcie sobie ten FIS z głowy"

Kalambur fantastyczny

Gdyby narciarze, biorący udział w FIS'ie zostali kiedyś muzykantami — zamiast **„górnego cis" braliby „górskie FIS".**

Tytuł

„Wieczór Warszawski" doniósł:

Starostwo Grodzkie w Poznaniu wydało rozporządzenie nakazujące wydawnictwom niemieckim na terenie Poznania umieszczanie w czasopiśmie oprócz nagłówka niemieckiego, także w języku polskim.

„Posener Tageblatt" ukazał się z podwójnym tytułem niemieckim i polskim, który brzmi: „Żurnal Poznański".

Polski tytuł „Żurnal Poznański", mimo wszystko nas nie zadawala.

„Czysto po polskiemu językowi" powinno brzmieć: **„Tageblat Poznański"...**

Zest. H-cza

Aresztowanie agronoma powiatow. w Święcianach

Aresztowano ogronoma powiatowego Eugeniusza Wiszniewskiego, instruktora kółek rolniczych w Święcianach, pod zarzutem malwersacyj pieniężnych. Zarzuca mu się przywłaszczenie 900 zł. (c).

Kradzież vota z kościoła w Dubiczach

W kościele parafialnym w Dubiczach znajduje się cudowna rzeźba Chrystusa, na którą miejscowa pobożna ludność zawiesza różnego rodzaju vota. Między innymi ktoś zawiesił złotą obrączkę ślubną. Obrączka ta od pewnego czasu znikła; przypuszczano więc, iż popełnione zostało świętokradztwo. Przed kilku dniami przypuszczenie to potwierdziło się, albowiem sołtys wsi Dubicze Antoni Szwed odebrał tę obrączkę od Michała Proniewicza, który chodząc po wsi od chaty do chaty usiłował ją spieniężyć.

KRONIKA

LUTY
17
Piątek

Dziś: Donata M.
Jutro: Symeona i Maksyma

Wschód słońca — g. 6 m. 41
Zachód słońca — g. 4 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 16.II. 1939 r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa + 1
Opad 0,3
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: drobny deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **KIEDY ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO? Uchwalony ostatnio przez radę miejską preliminarz budżetowy m. Wilna na rok 1939 został już przekazany władzom wojewódzkim dla zatwierdzenia. W sprawie tej ma się odbyć posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego już w końcu bieżącego miesiąca, względnie w początkach marca.**

— **Ruch budowlany.** W roku ubiegłym w Wilnie wybudowano 70 nowych domów, nadbudowano i przebudowano, nie licząc remontów — 15. Nowych domów muronawych wybudowano 52, drewnianych 24.

Komitet Rozbudowy udzielił w ubiegłym roku 40 pożyczek na sumę 233.000 zł. Ogólna wartość nowowzniesionych budynków wynosi 830.000 złotych.

Do 1 marca należy składać podania do Komitetu Rozbudowy. 1 marca br. upływa termin składania do komitetu rozbudowy podań o przyznanie pożyczek na budowę nowych domów, przebudowę, remonty, oraz przyłączenie do miejskiej sieci kanalizacyjno-wodociągowej poszczególnych posesyj.

W połowie marca odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy, na którym zostaną rozpatrzone podania poszczególnych petentów oraz będą przyznane pożyczki.

1.700 zł miesięcznie na przedstawienia dla wojska. W związku z zamiarem organizowania przez teatr Miejski na Pohulance przedstawień popularnych dla żołnierzy, Zarząd Miejski od 1 kwietnia rb. postanowił przyznaczyć na ten cel 1.700 zł miesięcznie z tym, że teatr w ciągu miesiąca da 8 przedstawień popularnych w koszarach. Z przedstawień tych korzystać będą wyłącznie żołnierze garnizonu wileńskiego.

PRASOWA.

— **Zarządzeniem władz** administracyjnych skonfiskowany został wczorajszy numer „Słowa" za artykuł pt. „Nieznana historia ustawy o uboju rytualnym" pióra b. posł. Janiny Prystorowej!

Konfiskata zarządzona została na podstawie art. k. k. traktującego o obrazie władzy.

— **Dwie jednodniówki litewskie.** Ukazały się dwie jednodniówki litewskie. Jedna pod t. „Drogą litewską", poświęcona jest całkowicie 21 rocznicy niepodległości Litwy.

Druga nosi tytuł „Wyżej, prędzej, dalej" Na treść jej składają się dzieje sportu litewskiego, zwłaszcza zaś pierwszej olimpiady Litwinów z zagranicy, która przy udziale Litwinów z Wileńszczyzny odbyła się w roku ubiegłym w Kownie. (s)

WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Na dzień 10 marca br. wyznaczono posiedzenie dodatkowej komisji poborowej w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.** 17 lutego br., o godz. 13, w małej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Prezydium Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

— **Klub Włóczęgów.** Na dzisiejszym zebraniu Klubu wiceprezydent Teodor Nagurski zagai dyskusję na temat: „Ziemie Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej, Witebszczyzna, Mińszczyzna i Mohylowszczyzna".

Początek o godz. 20,15 w Instytucie Europy Wschodniej. Wstęp za zaproszeniami.

— **Doroczne zebranie komisji wycieczkowej Kuratorium.** 20 bm. rb., o godz. 11 w sali konferencyjnej Kuratorium (ul. Wolana 10) odbędzie się doroczne ogólne zebranie komisji wycieczkowej Kuratorium O. Szk. Wil.

— **Powszechne wykady Uniwersyteckie.** Dziś 17 bm. w sali V Uniwersytetu (ul. Świętojańska) odbędzie się odczyt prof. USB dra M. Limanowskiego pt. „Tatry w życiu narodu".

Początek o godz. 20. Wstęp 30 gr. młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— **Posiedzenie Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk,** odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 19 w lokalu Seminarium Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt dra Wojciecha Magdziaka pt. „Mundium w prawie germańskim".

— **Zjazd P. M. S.** W niedzielę, 26 bm. został zwołany do Wilna Wojewodzki Zjazd P. M. S. z województw wileńskiego i nowogródzkiego. Obrady zjazdu poprzedzi nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez J. E. ks. arcybiskupa metropolitę wil. Romualda Jałbrzykowskiego

ZABAWY.

— **Hallo! Hallo!** Pożegnanie Karnawału na przełomie wiosny w sali „Sokoła" ul. Wileńska 10. Dn. 18. II. 39 r. Nadzwyczajna niespodzianka dla gości, ponadto niespodzianki dla pań. Atrakcja maskowa. Pomysłowa maska otrzymuje nagrodę. Orkiestra doskonała. Bufet wykwintny i tani. Początek o godz. 20. Wejście 1,49 zł. z szatnią. Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zimową niezamożnym uczniom szkoły im. Adama Mickiewicza.

— **Zawiadomienie.** Zarząd Koła Medyków PMA USB w Wilnie zawiadamia, iż bilety na „Bal Medycyny" można zwracać w dniach 17 i 29 lutego w lokalu Koła, ul. Augustiańska 2, między godz. 19—20. Pieniądze za nie zwrócone bilety Zarząd Koła uzna jako ofiarę na rzecz Koła Med. PMA USB w Wilnie

— **Zarz. Wil. Zw. Zaw. Farm. Prac.** komunikuje, że zabawa Dancing Bridge, która miała się odbyć dnia 11 lutego rb. odbędzie się dn. 18 lutego br. w salonach Z. O. R. Zaproszenia na 11.II.39 r. ważne. Wstęp za zaproszeniami.

— **Dnia 18 lutego 1939 r. w salonach Hotelu Europejskiego** przy ul. Dominikańskiej 1, na pożegnanie karnawału Zarząd pieki Rodzicielskiej przy Państwowym —Żeńskim Gimnazjum Krawieckim im. E. Dmochowskiej w Wilnie, urządza wielką zabawę taneczną na cele dożywiania niezamożnych uczennic. Początek o godz. 21. Wstęp 0,99 zł. i 1,49 zł. za zaproszeniami. Bufet tani na miejscu we własnym zarządzie.

NOWOGRODZKA

— **Pomoc Zimowa Bezrobotnym na terenie Nowogródczyzny.** Ostatnio pod przewodnictwem rejenta Nowickiego obradował Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku. Sprawozdania z przeprowadzonej akcji złożyli prezes Nowicki, dyr Kwitniewski, oraz kierownik Biura Komitetu Jaworski.

Ze sprawozdań tych wynika, że Komitet zwraca uwagę i popiera również akcję kulturalno-oświatową, którą prowadzi nie mniej intensywnie jak w roku ubiegłym.

Ciekawe są na ogół wyniki zbiórki zarówno gotówkowej, jako też w naturze. O ile np. do dnia 31 stycznia 1938 r. zebrano naturaliów na sumę **52.278.85**, to w roku b. już na sumę zł **52.542.35.** Zbiórka w gotówce przyniosła w roku b. zł **98.074.70** — natomiast w ubiegłym zł **77.031.54.** Nadwyżka zatem zbiórki tegorocznej wynosi 17%. Sprawozdanie jednak wyjaśnia, że nie można ulegać sugestii tych cyfr, gdyż nadwyżka powstała z tego powodu, iż częstokroć sfery pracownicze zamiast miesięcznymi ratami, wpłaca ją jednorazowo pełną sumę swych składek. Na ogół więc Komitet przewidując raczej zmniejszenie wpływów w porównaniu do stanu z roku ub. poczynił już energiczne zabiegi aby nie dopuścić do takiej ewentualności.

Charakterystyczne są rezultaty pracy Komitetów Powiatowych. Wynika z nich, iż najwięcej zebrał (głównie w naturaliach) pow. nieświeski, najmniej zaś szczuczyński. Smutne, że powiat nowogródzki stoi dopiero na czwartym miejscu.

Z zasiłków pomocy zimowej korzystało łącznie **1,745** rodzin, co stanowi **5,368** osób.

Ponadto specjalną akcją dożywiania objętych było **15,506** dzieci. W czasie odbytych konferencji w Warszawie prezes Komitetu Nowicki zabiegał głównie o zwiększenie pomocy finansowej ze strony Ogólnopolskiego Komitetu, co na ogół jest obiecane, a ma na względzie głównie dożywianie dzieci.

W związku z tym uchwalony na miesiąc luty preliminarz wydatków obejmuje już poważną sumę zł **74.835** — w czym na pomoc dla dzieci przewidziana jest suma zł **35.000.**

Należy wyrazić nadzieję, że społeczeństwo Nowogródczyzny, widząc aktywną działalność Komitetu, nieomieszka tym chętniej wpłacać ofiar, lub składać datków w naturze.

LIDZKA

— **WŚCIEKLIZNA W BIENIAKONIACH. Na terenie gminy bieniakońskiej stwierdzono wypadki wścieklizny wśród psów. W związku z tym starosta powiatowy w Lidzie wydał zarządzenie, zaliczające do zagrożonego obszaru następujące gromady: Brazelce, Bolceniki, Zabiejgi, Jodliszki, Litwica, Burlańce, Łowce i Łuszczyki. W gromadach tych psy należy trzymać na uwięzi.**

NIEŚWIESKA

— **Egzamin wypadł na ogół dobrze.** W Nieświeżu odbył się egzamin o tyle niezwykły, że składali go ni mniej ni więcej tylko nauczyciele średnich zakładów naukowych i szkół powszechnych. W sferach „sztuby" gimnazjalnej panuje z tego powodu niezwykła radość i zadowolenie. Egzamin ten (z III stopnia OPLG) wypadł na ogół dobrze, jednak zdarzyło się kilka wypadków zasługujących na... poprawki.

DZIŚNIEŃSKA

— **Dekoracja zasłużonych.** 15 bm. starosta powiatowy Suszyński dokonał w gmachu starostwa w Głębokiem dekoracji krzyżami zasługi.

Srebrnym krzyżem zasługi odznaczeni zostali: Joachim Arcimionok, Wacław Burhardt, Melania Kowalczykowa, Jan Kurgan i Aleksander Sławiński za zasługi na polu pracy społecznej.

Brązowym krzyżem zasługi odznaczono: ...kiego, Marcina Kułakowskiego, Aleksandra Konstantego Borysowicza, Grzegorza Blińs... Wasztajonka i Hipolita Woronowicza za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej, Józefa Drozdowicza, Aleksandra Jankowskiego, Bronisława Koca, Antoniego Kosińskiego, Alberta Loda, Ksawerego Nowickiego, Aleksandra Rymkiewicza i Piotar Szantyra za zasługi na polu pracy społecznej oraz Mikołaja Siwko za zasługi nad podniesieniem stanu sanitarno-porządkowego

SŁONIMSKA

— **200 tysięcy złotych pożyczki dla miasta.** Jak się dowiadujemy Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przyznał zarządowi miasta w Słonimie pożyczkę listami zastawnymi w wysokości 200 tys. zł na rozbudowę elektrowni miejskiej.

Ogólny koszt nabycia nowych maszyn łącznie z przebudową istniejących urządzeń elektrowni obliczany jest na 300 tys zł.

Kwotę tę miasto pokryje pożyczką BGK, o której mowa wyżej, dotacją Funduszu Pracy w wysokości 85 tys zł oraz funduszami własnymi.

OSZMIAŃSKA

— **6 nowych gmachów szkolnych.** Wiosną rb. w poszczególnych gminach na terenie pow. oszmiańskiego rozpocznie się budowa 6 nowych gmachów, przeznaczonych na publiczne szkoły powszechne z funduszów samorządu i T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Projektowana jest także budowa dwuch hydroelektrowni w Krewie i Dziewieniszkach.

— **DYNAMIT RATUJE MOST. W powiecie oszmiańskim około Ryndziun został poważnie zagrożony most na rzece Oszmiance wskutek utworzenia się zatoru lodowego długości 400 metrów. Zorganizowana natychmiast akcja ratownicza, składająca się ze służby drogowej, przy pomocy materiałów wybuchowych zator usunęła i most został ocalony. Należy dodać, że most ten łączy najgłówniejsze arterie komunikacyne w powiecie.**

Nowogródczyzna uroczyście będzie obchodzić dwudziestolecie deklaracji płk. Koca

W całym województwie nowogródzkim komórki organizacyjne OZN, poczynając od kół do oddziałów w gminach i miastach do obwodów w powiatach, organizują 21 bm. lub 26 bm. uroczyste obchody dwulecia ogłoszenia deklaracji ideowo-politycznej Obozu.

W Nowogródku taki obchód odbędzie się 26 bm. w sali kina miejskiego. Na zebraniu tym w imieniu Okręgu Nowogródzkiego OZN ma przemawiać poseł Jan Trzeciak, zastępca przewodniczącego Okręgu.

RADIO

PIĄTEK, dnia 17 lutego 1939 r.

6,57 — Pieśń poranna; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — FIS Wiadomości z Zakopanego; 7,20 Muzyka (płyty); 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Program na dzisiaj; — 8,15 Muzyka poranna; 8,50 — Czytanki wiejskie: „Lippo i Tapio" opowieść ludowa z Karelii; 9,00 — 11,00 — Przerwa.

11,00 — Audycja dla szkół — słuchowisko; 11,25 — Orkiestra i soliści; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa — w przerwie o godz 12,30—12,40 — FIS, transmisja z Zakopanego; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Muzyka; 14,00 — Przerwa.

15,00 — Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży; 15,20 — Poradnik sportowy; 15,30 — Muzyka obiadowa; 16,00 — Dziennik popołudniowy. 16,08 — Wiadomości gospodarcze; 16,20 — Rozmowa z chorymi, ks. kapelana M. Rękasa; 16,35 — Robert Schumann (recital fortepianowy); 17,00 — „Nasze sprawy" — gawęda; 17,15 — Recital wiolonczelowy; 17,45 — Audycja dla wsi: 1. Organizacja pszczelarstwa na Wileńszczyźnie — pogadanka Stanisława Surdackiego; 2. Poradnik rolniczy — prowadzi Aleksander Przegaliński; 3. Muzyka popularna; 4. O zaniedbanym zwierzęciu na wsi — pogadanka Eugeniusza Łastowskiego; 18,25 — Wycieczki i spacery, prowadzi Eugeniusz Piotrowicz; 18,30 — Audycja z Warszawy; 19.00 — FIS — Transmisja z Zakopanego; 19,15 — Koncert z Warszawy; 20,35 — Audycje informacyjne; 21,00 — Koncert; 22,00 — „Artur Górski" — szkic literacki; 22,15 — Muzyka z płyt; 22,55 — 23,00 — rezerwa programowa! 23,00 — Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23,03 — FIS — ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego;

SOBOTA, dn. 18. II. 1939 r.

6.57 — Pieśń poranna; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — „FIS" — Transmisja z Zakopanego; 7,20 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Program na dzisiaj; 8,15 — Muzyka poranna; 8,50 — Czytanki wiejskie: „Olbrzym" — opowieść Karlisa Skalbe; 9,00 — 10,00 — Przerwa.

10.00 — Żałobne nabożeństwo z katedry św. Jana z Warszawy; 11,57 — Sygnał czasu i Hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prowadzi Ciocia Hala; 13,20 — Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 14,00 — 15,00 — Przerwa.

15,00 — Audycja dla dzieci; 15,30 — Muzyka obiadowa; 16.00 — Dziennik popołudniowy; 16,08 — Wiadomości gospodarcze; 16,20 — Kronika literacka; 16,35 — Recital fortepianowy; 17,25 — O roślinie w zwierzęciu „Grusza i tasiemiec" — pogadanka Axela Stjerny; 17,35 — Canzonetty i madrygały Palestriny. Wykonawcy: podwójny kwartet wokalny „Pro arte" pod dyr. Wudwiga; 17,56 Audycje KKO; 18,00 — Wileńskie wiadomości sportowe; 18,05 — Sobótka speakera; 18,30 Audycja dla Polaków za granicą; 19,00 — Transmisja z Zakopanego; 19,20 — Koncert rozrywkowy; 20,35 — Audycja informacyjna; 21,00 — „W ostatnią sobotę karnawału" — muzyka taneczna. W przerwach: trzy skecze Erwina Albrechta (Niemcy); 22,55 — Rezerwa programowa; 23,00 — statnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23,02 — Komunikat sportowy; 23,03 FIS — Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego; 23,05 — Zakończenie programu.

PIERRE NORD 29

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Wie pan dobrze, że wyspecjalizowany oficer nie potrzebuje wiele więcej, by odtworzyć plan bitwy armii niemieckiej pod tą datą jak paleontolog odbuduje szkielet przedpotopowego zwierza z jednej kości lub z palca u nogi. Drugi dokument, to uporządkowany do 9 maja dziennik działań waszych sekcyj na tym odcinku, szczególnie zaś czynnych stacyj kolejowych, składów broni, benzyny i warsztatów. To tłumaczy wydatne powodzenie ich lotnictwa bombardowego od dwóch tygodni. Wreszcie, dokument wykradziony, to brulion, wykonany na papierze rysunkowym, zawsze pod datą 9 maja schematu prac na drogach żelaznych i kołowych, będący wskazówką pośrednią, ale bardzo jasną, zamiarów naszego dowództwa. Co pan myśli o tym?

Drżące łydki odmówiły posłuszeństwa Niederstoffowi, który osunął się na fotel, jakkolwiek szef nie upoważnił go do zajęcia miejsca. Nagle postarzały, wyglądał jak przetrącony pajac. Strohberg kaszlał nerwowo, raz po raz. Rodzaj czkawki wstrząsał głową Heima, który jednocześnie zgrzytał zębami wściekle i hałaśliwie, jakby rozgryzał kości. Jedynie Schmidt nie okazał wzruszenia.

— Milczycie, panowie? A więc nie traćmy czasu. Daję wam dziesięć dni do wynalezienia winowajcy i pięć minut, żeby uchronić was od nowych nieostrożności. W przeciwnym razie... Czy macie jakiś plan?

Heim pierwszy opamiętał się.

— Ekscelencjo, jeden środek tylko zdołałby unicestwić działalność antyniemiecką w tym mieście: deportacja całej ludności męskiej, jeszcze za licznej, mimo częściowych poborów.

— Dobrze sformujcie nowe drużyny pracy. Dowództwo dba o umoralnianie: zwalczać bezczynność, lenistwo i złe instynkty, które się plenią.

— Ekscelencjo... oni nie chcą pracować.

— O, na to jest środek niezawodny: głód. Jeśli nie wystarczy, i ten wypadek jest przewidziany: drużyna pracy staje się drużyną karną. Ale to nie wyjaśnia sprawy niecierpiącej zwłoki, którą jest kradzież dokumentów.

Namyśliwszy się długą chwilę, ciągnął dalej:

— Niederstoff, trzeba dobrze znać miasto, którym się administruje, widzieć, co się mieści w głowach, w sercach, a nawet w żołądkach mieszkańców. Tutaj najmniejsza wskazówka ma swoją wagę. Powiedziano mi, że istnieje tu stowarzyszenie szpiegowskie pod nazwą „Odwet". Członkowie zbierają się podobno regularnie w nocy, w tym ambulansie francuskim, który nie tylko pozwoliłeś pan ponownie otworzyć, ale którego otwarcia żądałeś. Agenci tego stowarzyszenia rozsyłają podobno informacje do linij alianckich, za pomocą baloników systemu angielskiego, napełnionych gazem w podwórzu tego zakładu. Depesze są podobno owinięte w skórki królicze. Francuzi odpowiadają rzucając z samolotów przesyłki tej samej natury, które zbierają psy specjalnie tresowane. Na czele tej organizacji stoi sędzia Dupont.

— Czy mógłbym zadać pytanie Waszej Ekscelencji? — zapytał z uszanowaniem Heim. — Trzeba, żebyśmy poznali źródło tej informacji, aby...

Zaczerpnął głęboko powietrza, zawahał się jeszcze i wreszcie wyrzucił:

— ...aby dowieść, że ta historyjka jest wręcz dziecinna.

Generał drgnął, po czym uśmiechnął się i po raz pierwszy spojrzał na Heima z zainteresowaniem:

— Co pan robi w cywilu? Komisarz kryminalny? Dobrze. A więc, panie poruczniku, masz pan sąd szybki i śmiały. Na czym opierasz pan swą opinię?

— Na fakcie, że przeciwnicy nasi nie są głupsi od nas, Ekscelencjo. W okolicy tutejszej przeważają wiatry wschodnie. Alianci mogliby zatem powierzyć balonom lecącym w nieprzewidzianym kierunku ulotki propagandowe bez określonego miejsca przeznaczenia. Ale agencja szpiegowska, nawet rozporządzająca stacją meteorologiczną, nie wysyłałaby z zachodu na wschód cennych wiadomości, które dziewięćdziesiąt razy na sto wpadłyby w nasze ręce.

— Jestem zatem głupcem, panie poruczniku?

— O, Ekscelencjo, nie wątpię, że Ekscelencja raczył powtórzyć nam tę bajkę, bo w najniedorzeczniejszej plotce tkwić może drobna część prawdy, która dobrze wykorzystana...

(D. c. n.).

KURIER SPORTOWY

Estonia ma walczyć z Polską Północną

Estoński Zw. Lekkoatletyczny zwrócił się do PZLA z propozycją wznowienia rozgrywanych w swoim czasie trójmeczów lekkoatletycznych Polska—Łotwa—Estonia. Na pierwszy mecz zaprosili Estończycy Polskę i Łotwę do Tallina.

PZLA ze względu na brak wolnych terenów postanowił ofertę estońską odrzucić, proponując równocześnie ze swej strony rozegranie meczu Estonia—Polska północna w Wilnie lub Warszawie.

Wyniki meczu „Flota" — „Elektrit" w roku 1937

Przed niedzielnym meczem rewanżowym FLOTA — ELEKTRIT chcemy przypomnieć wyniki meczu pomiędzy tymi drużynami w roku 1937.

Są one następujące: w muszej Lendzin wygrał na punkty z Iwańskim, w koguciej Gwardzik (F) wygrał z Bagińskim przez dyskwaliifkację, w piórkowej Pasturczak (F) wygrał z Kuleszą, w lekkiej Kujawski pokonał Sazanowa, w 1/2 średniej Wasiak pokonał w 2 rundzie przez KO Iwańskiego, w średniej Unton (E) wypunktował Plechockiego, w półciężkiej Karolak (F) wygrał w 2 rundzie przez KO z Poliksza i wreszcie w ciężkiej Węgrowski (F) w pierwszej minucie znokautował Żawadzkiego. Od tamtego czasu składy obu drużyn uległy zmianom, wynik przeto meczu pozostaje wielką niewiadomą.

Do najciekawszych walk niedzielnych należeć będą: Lendzin — Iwański, Wasiak („król nokautów") — Berg (który jest w doskonałej formie) Węgrowski — Blum.

Hokeiści Ogniska wybierają się do Katowic

Hokejowe mistrzostwa Polski odbędą się zapewne w Katowicach 25 i 26 bm. W rozgrywkach finałowych udział weźmie drużyna wileńska, która zakwalifikowała się do finału po zwycięstwach nad ŁKS.

Ognisko nie miało jednak możności przeprowadzenia solidnego treningu z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Gracze są jednak dobrej myśli i liczą na zwycięstwo.

Wyjazd drużyn nastąpi prawdopodobnie 23 lutego.

Pimpicki w reprezentacji akademickiej Polski

Najlepszy narciarz Wilna Mieczysław Pimpicki z AZS wileńskiego został włączony do reprezentacji akademickiej Polski na mistrzostwa akademickie świata.

Jest to pierwsze zaszczytne wyróżnienie narciarza wileńskiego, który reprezentować będzie za granicą barwy sportu akademickiego Polski.

Pimpicki zgłoszony został do biegów płaskich. Ze względu na to, że Pimpicki znajduje się w stosunkowo dobrej formie, przeto można liczyć na zajęcie przez niego jednego z lepszych miejsc.

Ivar Ballangrud mistrzem łyżwiarskim Norwegii

W Oslo zakończyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Norwegii w jeździe szybkiej. Tytuł mistrza zdobył znowu Ivan Ballangrud przed Mathisenem i Wangbergiem.

W ostatnich konkurencjach 1,500 m wygrał Staksrud w czasie 2:21,4 przed Balla Ballangrudem 2:21, 6. Na 10.000 m zwycięstwo odniósł Wangberg w czasie 17:33,4 przed Mathisenem 17:35,9 i Ballangrudem 17:46.

Kupno i sprzedaż

PLAC do sprzedania w zdrowym i ładnym punkcie w Wilnie. Informacje — F. Elektro Ruch ul. Wielka 5.

OKAZYJNIE kupię dom lub folwark koło Jerozolimki. Oferty do Adm. „Kuriera Wil.".

KAWIARNIĘ sprzedam, dobrze prosperującą, dużo obiadów, w centrum miasta. Wilno, Wileńska 8—6.

SPRZEDAM autobus Chevrolet 4-ka. Piśmienne zgłoszenia: Filipa 2 m. 23.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

„W perfumerii" na przedstawieniu wieczornym Teatru Miejskiego.

Dziś, 17 bm. o godz. 20 przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni komedia w trzech aktach Mikołaja Laszló **„W perfumerii"** w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

Jutro, w sobotę o godz. 20 — „W perfumerii".

Niedzielna popołudniówka.

W niedzielę 19 bm. o godz. 20 ukaże się po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym dowcipna sztuka, o interesującej i wesołej treści **„W perfumerii"** w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Ceny popularne.

Koncert Ignacego Friedmana w Teatrze na Pohulance!

W niedzielę dnia 19 lutego o godz. 20,15 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się pedyny recital fortepianowy Ignacego Friedmana.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś **„Roxy i jej drużyna"** operetka P. Abrahama, która o poniedziałek schodzi z repertuaru.

Rewia karnawałowa. W niedzielę o g. 8 min. 15 po raz ostatni grana będzie **Rewia** z udziałem całego zespołu z J. Kulczycką na czele. Ceny propagandowe.

Ostatni wtorek w Lutni. Na ostatni dzień karnawału Lutnia przygoowuje premierę najzabawniejszej komedii muzycznej **„Podwójna buchalteria".** Reżyseruje Wyrwicz-Wichrowski.

Z teki policyjnej

W cerkwi prawosławnej św. Ducha w Wilnie dokonano wczoraj większej kradzieży. Nieznany sprawca skradł srebrny kielich, znacznej wartości.

* * *

Pod Landwarowem pociąg Kowno—Wilno przejechał Wincentego Łozowskiego ze wsi Siupiszki, gm. trockiej. O wypadku tym pisaliśmy przed paru dniami. Nazwisko ofiary nie było jednak wtedy znane.

Łozowski, jak stwierdzono, rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym. Wczoraj zmarł on w szpitalu św. Jakuba.

* * *

Policja aresztowała wczoraj handlarkę Rochę Kacową z ulicy Szklanej, która stawiła opór i czynnie znieważyła sekwestratora Kulikowskiego.

* * *

Wczoraj w fabryce „Ralopol" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 20-letni mechanik Borys Neyman, któremu maszyna zmiażdżyła rękę.

* * *

W bramie domu nr 21 przy ul. Zarzecznej znaleziono troje podrzuconych dzieci w wieku od 7 do 4 lat. Podrzucili je Dinerstejnowie, zam. przy ul. Szpitalnej 18. (c).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 16 lutego 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej akości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto	I standart	13.75	14.25
„	II „	13.50	13. 5
Pszenica jara jednolita I st.		19.—	19.50
„ „ zbierana II „		18.25	18.75
Jęczmień I standart		—	—
„	II „	15.75	16.25
„	III „	15.25	15.75
Owies	I „	13.50	14.—
„	II „	12.50	13.25
Gryka	I „	19.—	19 50
„	II „	18.50	19.—
Mąka żytnia wyciąg.	0—30%	29 —	29.50
„ „ „ I A	0—55%	25 50	26.—
„ „ razowa	0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	36 75	37.75
„ „ „ I-A	0—65%	36 —	36.50
„ „ „ II	50—60%	29.—	30.—
„ „ „ II	60—65%	23.75	24.25
„ „ „ III	65—70%	18.25	18.75
„ „ pastewna		15. —	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"		33.—	33.50
„ „ „Prima"		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		9.50	10.—
„ przen. śred. przem. st.		11 —	11.50
Wyka		17.25	18.—
Łubin niebieski		10.25	10.75
Siemię lniane bez worka		52.50	53.50
Len niestandaryzowany:			
Len trzepany Horodziej		2050.—	2090.—
„ „ Wołożyn		1720.—	1760.—
„ „ Traby		—	—
„ „ Miory		1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej		2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska		1600.—	1640.—
„ grodzieńska		1340.—	1380.—
Targaniec moczony		680.—	720.—
„ Wołożyn		880.—	920.—

Nauka i Wychowanie

DO MATURY i wszelkich egzaminów przygotowujemy szybko i fachowo. Pomoc w nauce (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum). Opłata b. niska. Adres zostawić w administracji „Kur. Wil.".

PRAKTYCZNA KOREPETYTORKA udziela lekcyj w zakresie gimnazjum (z niemieckim i łaciną) b. tanio. Adres: Kalwaryjska 23 — 6-a (wejście z frontu).

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Niedźwiedzica, pow. baranowicki, na imię Anna Tatarynowicz, zam. w Baranowiczach, unieważnia się.

Ko'ektura Wolanowa!

Nie możemy w naszym wydawnictwie nie wspomnieć o tak popularnej firmie, jaką jest kolektura J. Wolanową w Warszawie. Marszałkowska 154. Tak ciągle słyszywy: Wolanow, Wolanow wzbogacał u Wolanowa padło sto tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy. Wolanow wypłacił miliony, a gdy w towarzystwie mowa o loterii, nazwisko Wolanowa jest na pierwszym planie. Czemu przypisać, że firma ta cieszy się tak wielką popularnością? Otóż na rozgłos tej firmy składa się bardzo wiele czynników. W pierwszym rzędzie umiejętna, szybka i grzeczna obsługa klientów. Dobrze zaprowadzony wydział wysyłki zamiejscowej. Duży wybór numerów, natychmiastowe powiadomienie o każdej wygranej, no i wielkie wygrane, jakie w każdej niemal klasie padają u Wolanowa. Oto czemu zawdzięcza kolektura swój wielki i zasłużony rozgłos.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—2 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe, wanna, wszystkie wygody — do wynajęcia. Piekiełko 7.

PRACA

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza, kierownika Ośrodka Zdrowia w Miadziole. Bliższe informacje i składanie podań w kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10—2) w terminie do dnia 2 marca rb.

MŁODA osoba poszukuje posady ekspedjentki lub pokojowej. Zgłoszenia: ul. Piłsudskiego 57—6.

INTELIGENTNY, młody, ze znajomością buchalterii przyjmie posadę biurową, woźnego lub jaką bądź fizyczną pracę. Zgłoszenia: ul. Piłsudskiego 57—6.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckí — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11